

V. Džuranović premierem Jugosławii

Obie izby parlamentu jugosłowiańskiego wybrały wczoraj nowego przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej (premiera), którym został 51-letni Veselin Džuranović, będący dotychczas przewodniczącym KC Związku Komunistów Czarnogóry.

Jak wiadomo stanowisko premiera było nie obsadzone od 18 stycznia, kiedy to w katastrofie lotniczej zginął Džemal Bijedić (PAP)

WYKONANIE ZADAŃ STYCZNIA I LUTEGO ★ ROZSZERZANIE BUDOWNICTWA INWENTARSKIEGO ★ LISTY I SKARGI OBYWATELI ★ ROZWÓJ PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu dokonało oceny przebiegu wykonania zadań ustalonych w planie na okres dwóch pierwszych miesięcy br. Szczególną uwagę zwrócono na realizację postanowień V Plenum i przedsięwzięć zmierzających do urzeczywistnienia założeń polityki społecznej określonych w uchwałach VII Zjazdu PZPR.

Nastąpiła dalsza poprawa struktury produkcji wyrażająca się zwiększeniem udziału towarów rynkowych oraz towarów eksportowych. W lutym, podobnie jak w styczniu, utrzy-

muje się wyższe tempo wzrostu produkcji przemysłowej niż założono w planie i wyższa wydajność pracy.

Biuro Polityczne zaleciło kontynuowanie działań zmierzających do dalszego pogłębienia efektywności gospodarowania poprzez racjonalizację zatrudnienia, poprawę gospodarki materiałowej i jakości produkcji oraz obniżkę kosztów wytwarzania. Niezbędne jest usprawnienie zaopatrzenia surowcowo-materiałowego i procesów kooperacyjnych oraz nadrobienie zaległości w przedsiębiorstwach, które nie wykonały w pełni zadań w styczniu i lutym. Konieczna jest również dalsza poprawa pracy transportu zarówno w obsłudze ludności jak i gospodarki.

W lutym nasilono przygotowania do przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej. Rolnictwo w bieżącym roku dysponować będzie znacznie większą ilością sprzętu rolniczego. Zapewniono potrzebną ilość nasion zbóż jarych oraz podjęto działania w kierunku nadrobienia zaległości w dostawach na wozów azotowych, niektórych środków chemicznych i części zamiennych do maszyn rolniczych. Biuro Polityczne zaaprobowało podjęte przez rząd przedsięwzięcia zmierzające do zapewnienia sprawnego przebiegu prac wiosennych w rolnictwie.

W ciągu minionych 2 miesięcy

Napad na biuro „Inturistu“ w N. Jorku

Około 20 bojówkarzy z syjonistycznej organizacji „Liga Obrony Żydów” dokonało napadu na nowojorskie przedstawicielstwo radzieckiego biura podróży „Inturistu”. Bojówkarze rozbili okna w lokalu biura i wyrzadzili inne poważne szkody materialne. Przybyła na miejsce policja aresztowała kilku uczestników napadu, przy których podczas rewizji znaleziono karabiny. (PAP)

SPORT

W. Fibak w Poznaniu

Wczoraj powrócił do Poznania, po kilkumiesięcznym tournée po USA Wojciech Fibak. Korzystając z okazji zapytaliśmy tenisistę o wyniki jego startów i najbliższe plany.

— Podczas startów w Stanach Zjednoczonych wygrałem debla w pięciu turniejach. Dostało mi sporo punktów w klasyfikacji WCT. Tego, czy wystąpię w finałach, jeszcze nie wiem. Jeśli chodzi o cykl rozgrywek w „Grand Prix”, to zdobyłem w nich znikomą liczbę punktów. Dotyczy to zarówno gier singlowych, jak i deblu.

W Poznaniu będę zaledwie cztery dni... Później zamierzam wystartować w turniejach w Holandii i w Argentynie. Poprzez starty w tych zawodach chciałbym uzyskać jak najwyższą formę przed meczem o Puchar Davisa przeciwko RFN w Warszawie. (wł)

cy wzrosły obroty handlu zagranicznego. Stanowi to dobry punkt wyjścia do realizacji zadań przypadających na cały bieżący rok. Jednakże ich pełne wykonanie wymaga poprawy rytmiczności dostaw i utrzymania w następnych miesiącach

Dokończenie na str. 2

Drugi dzień pobytu P. Jaroszewicza w Holandii

Podpisanie wspólnej deklaracji i porozumień gospodarczych

Drugi dzień oficjalnej wizyty prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Holandii przyniósł podpisanie wspólnej deklaracji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Królestwa Holandii. Zawarto też szereg porozumień gospodarczych.

Premier wraz z towarzyszącymi osobami odbyli krótką podróż po Holandii, odwiedzając Brede, gdzie znajduje się cmentarz żołnierzy polskich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Holandii w latach 1944—45 oraz port w Rotterdamie. Dokończenie na str. 2

Omówienie deklaracji — na str. 2.

CO O TYM SĄDZICIE

Jestem ZA

Rozmowa w rodzinie

— Jestem Za tym — powiedział wuj Kleofas — żeby raz wreszcie zrobić porządek z komunikacją autobusową. Niechże wozy przejeżdżają na czas i kursują regularnie. I pora też na generalny rozrachunek z pocztą, bo żółwie tempo dostarczania korespondencji, nawet ekspresów, wielogodzinne oczekiwania na telefoniczne połączenia zamiejscowe, jest nieznośne.

Biurowa pogaduszka

Słusznie mówiono ostatnio w Sejmie i na plenum KC, że należy bardziej zwracać uwagę na wynagradzanie ludzi według jakości ich pracy, wyraźniej rozróżniać pomiędzy tymi, co jedynie zarobkują, a tymi, co rzetelnie pracują. Jestem absolutnie ZA.

Scenka telewizyjna

— ...A co wam w pracy przeszkadza? — Nam w pracy przeszkadza: niedobra organizacja działalności handlu, niedomogi służby zdrowia — poza tym pociąg, którym wielu z nas dojeżdża do fabryki często się spóźnia. Jestem ZA tym, aby te niedociągnięcia jak najszybciej usunąć.

Rozmówka przygłoda

— Byłeś na filmie „Barwy ochronne”? Ależ tam „przyłożyli” naukowcom! Sama prawda o tym, co słychać w szanownym środowisku. Jestem ZA — powinno się otwarcie wskazywać zło, krytykować, jeśli coś gdzieś się źle dzieje. Nie powinno być spraw i środowisk na które z jakichś tam względów chucha się i dmucha.

Podczas zebrania

— Będę chyba wyraził opinię wszystkich obecnych, jeśli powiem, że popieramy wszelkie działania, nastawione na stałe polepszenie warunków pracy i życia obywateli. Osobiście jestem ZA i mam prawo sądzić, że tak myśli cała nasza załoga: jesteśmy ZA tym, by polepszać wyniki pracy, podnosić jakość, gospodarować oszczędnie i skrzętnie.

★

Wszystko to — wzięte razem — jest w znacznej mierze słuszne i wypowiedane z autentycznym przekonaniem. Jesteśmy rzeczywiscie, w tych i wielu innych kwestiach, ZA. Przede wszystkim ZA rozbiciem porządków w... nie naszym ogródku. Pracownica, wypytana przez reportera TV — odpowiada, nie bez racji, o przejawach niedoskonałej organizacji handlu, służby zdrowia, kolei; ale jej krytyce nie przydaje się fakt dostarczania przez załogę, która reprezentuje na szklanym ekranie — produktów niskiej jakości.

Członek naszej rodziny, ostro i z ferworem rozprawiający się z nieporadnością poczty oraz miejskiej komunikacji — może być pracownikiem biurowym energetyki, nie mogącej się sensownie uporać z rozliczaniem klientów albo majstrem w fabryce obuwia, której wyrobów nie chce kupować nikt, kto nie musi.

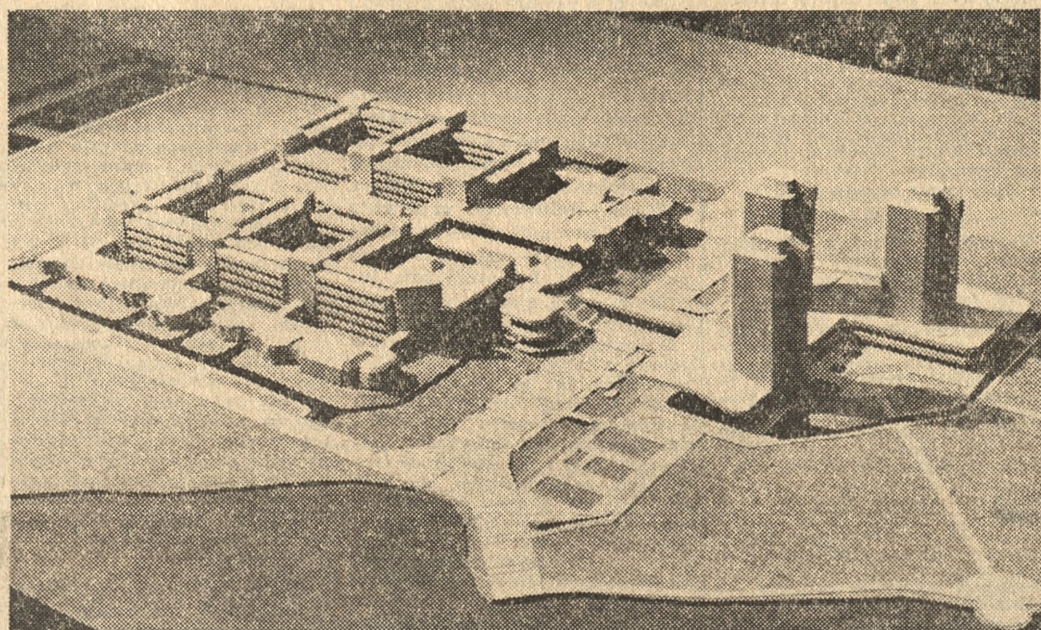
Znajomy, opowiadający się za otwartą krytyką przejawów korupcji, cynizmu i powszednich świństw, wyrządzanych sobie wzajem przez ludzi, aprobujący krytykę środowiska naukowego, ukazanego w krzywym zwierciadle przez Krzysztofa Zanussiego w „Barwach ochronnych” — znany jest z tego, iż odrzuca każdą krytykę własnego środowiska; potrząsa wtedy sloganami o podrywaniu autorytetu i niesłusznym uogólnianiu.

A w ogóle w Polsce powszechnie się akceptuje wskazania, dotyczące lepszego wynagradzania za lepszą jakość pracy. Akceptuje się je odczeka w części: lepsze wynagradzanie, a nie w części lepsza jakość pracy. Po prostu wielu z nas — nazbyt wielu — sądzi, że już, albo od dawna, bądź zawsze pracuje bez zarzutu, albo nawet wzorowo, że nie powiem — wymienicie. Dlatego też niemal każdy uważa, iż należy popierać wszelkie działania, dotyczące zwiększania efektywności gospodarowania, żeby pracowało się i żyło coraz lepiej. I jesteśmy — ZA.

Słownie — zawsze.

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-359 Poznań.



Nad Różanym Potokiem powstanie miasteczko UAM

Morasko, położone na północ od granic Poznania (powyżej nowo powstającego osiedla mieszkaniowego w Piątkowie-Naramowicach) jeszcze do niedawna było mało znaną miejscowością. Teraz coraz więcej się o nim mówi. Nie bez przyczyny. Rozległe tereny Moraska wyznaczono pod dalszą rozbudowę miasta. Tutaj zlokalizowano nową dzielnicę mieszkaniową, zespół budynków dla wyższych szkół artystycznych oraz miasteczko uniwersyteckie.

Realizacja jednego z wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych Poznania — miasteczka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, ma się rozpocząć w przyszłym roku od uzbrojania terenu oraz przygotowań do wznoszenia pierwszych obiektów dla Wydziałów Fizyki i Akustyki oraz Matematyki. Projekt całego ośrodka nauki opracowywany jest na podstawie

Dokończenie na str. 12

Zdjęcie makiety przedstawia pierwszy etap budowy miasteczka uniwersyteckiego. Po lewej stronie widoczne są obiekty dydaktyczne, po prawej — domy akademickie.

Możliwość utworzenia mini-państwa palestyńskiego?

Wczoraj, w czwartym dniu obrad Narodowej Rady Palestyńskiej w Kairze przedstawił tzw. Frontu Odmowy — Tayssir Oubaa, wspomniawszy możliwość utworzenia mini-państwa palestyńskiego na części terytorium Palestyny. Jest to pierwsze tego rodzaju oświadczenie ze strony przedstawicieli Frontu Odmowy. PAP

Integracja gospodarcza

W stolicy ZSRR rozpoczęła się międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona problemom socjalistycznej integracji gospodarczej. Problemy te omawiane są w świetle materiałów, jakie dostarczyły zjazdy partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, które odbyły się w latach 1974—76. Udział w obradach bierzą czołowi naukowcy krajów socjalistycznych, przedstawiciele Sekretariatu RWP i między narodowych organizacji gospodarczych państw należących do RWP.

Konferencja o zasobach wodnych

Po czterech latach prace pod patronatem ZSRR, w poniedziałek w Mar Del Plata (Argentyna) rozpoczęła się pod auspicjami ONZ pierwsza światowa konferencja o zasobach wodnych. Otworzył ją prezydent Argentyny — J. Videla. Sekretarz generalny ONZ — K. Waldheim, który ze względu na obowiązki nie mógł przybyć do Mar Del Plata, w orędziu do uczestników konferencji podkreślił wagę rozpoczynającego się forum dla całej ludzkości, przypominając, że 2/3 mieszkańców na-

szego globu dotkniętych jest bezpośrednio niedostatkami wody lub odczuwa skutki jej zanieczyszczenia. 1500 delegatów z 105 krajów przedyskutuje szeroki zakres problemów racjonalizacji zużycia zasobów wodnych, walki z ich zanieczyszczeniem i nawadniania.

krótko

Porozumienia ZSRR — Turcja

Wczoraj zakończyły się rozmowy radziecko — tureckie, a następnie ministrowie spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko i Turcji — I. Sabri Caglayangil podpisali wspólne dokumenty: porozumienie o rozwoju współpracy gospodarczej, porozumienie o współpracy naukowej — technicznej i porozumienie o zapobieganiu uprowadzaniu samolotów pasażerskich.

F. Castro w Etiopii

I sekretarz KC KP Kuby, przewodniczący Rady Państwa i premier Kuby — F. Castro, który w poniedziałek przybył do Addis

Abeby na czele kubańskiej delegacji partyjno-rządowej, przeprowadził rozmowy z przywódcami etiopskimi na temat stosunków dwustronnych.

Akcje komandosów palestyńskich

Palestyński rzecznik wojskowy poinformował, że grupa komandosów palestyńskich wysadziła w powietrze izraelską fabrykę amunicji w centrum Tel Awiwu. Znaczną część fabryki uległa zniszczeniu. Zginęło wielu specjalistów armii izraelskiej. Inna grupa komandosów ostrzelała izraelski samochód wojskowy w Nablusie na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu.

Nagroda dla dziennikarza z Kuby

Nagroda Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy za 1976 r. została wręczona w poniedziałek J. M. Garcii, zastępcy redaktora naczelnego dziennika „Granma”, organu KC Komunistycznej Partii Kuby. Międzynarodowa nagroda MOD przyznano dziennikarzowi kubańskiemu w uznaniu jego wybitnej działalności zawodowej na rzecz propagowania przeobrażeń rewolucyjnych na Kubie, a także za jego wkład w umacnianie pokoju na świecie i rozwój przyjaźni między narodami.

W Ośrodku Postępu Technicznego NOT w Katowicach rozpoczął się wczoraj Festiwal Radzieckich Filmów Naukowo-Technicznych. W ciągu 5 dni zostanie wyświetlonych 70 krótko- i średniometrażowych filmów ukazujących czołowe osiągnięcia radzieckich specjalistów w dziedzinie energetyki i atomistyki, biologii, nowoczesnych metod hutnictwa, budownictwa itd.

Festiwal ten poprzedza „Dni Nauki i Techniki Radzieckiej”. W czasie tej imprezy wystawy do robku Kraju Rad w różnych dziedzinach odbędą się w kwietniu br. w Warszawie i Katowicach. (PAP)

WSPÓŁPRACA PLASTYKÓW POLSKI I ZSRR

W Warszawie podpisano wczoraj plan o współpracy twórczej między związkami artystów plastyków Polski i ZSRR na rok 1977. Plan przewiduje dalsze zacieśnienie kontaktów między obydwojoma związkami w dziedzinie wymiany wystaw, informacji oraz dwustronnych i wielostronnych spotkań twórczych. (PAP)

GDANSKIE OBCHODY 100 ROCZNICY URODZIN F. NOWOWIEJSKIEGO

Z okazji 100 rocznicy urodzin Feliksa Nowowiejskiego odbył się wczoraj w Gdańsku koncert, na którego program złożyły się utwory kompozytora. Otwarto także wystawę pamiątek po autorze „Legenda Bałtyku”. Na wystawie pokazano rękopisy F. Nowowiejskiego, m. in. nieznane dotychczas „Marsze Kaszubskie”.

W Gdańsku odnaleźć można szereg trwałych śladów upamiętniających życie i twórczość F. Nowowiejskiego. Melodia jego „Roty” brzmiała codziennie z głośniejszego radia, a fragment jednego z marszów kaszubskich stał się sygnałem gdańskich telewizji. Imię kompozytora nosi Średnia Szkoła Muzyczna w Gdańsku, która utrzymuje patronackie więzi ze statkiem PLO noszącym również imię kompozytora. (PAP)

PO NICH POPRAWIAC NIE POTRZEBNA

Wczoraj w Ośrodku Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Poznaniu spotkało się 24 członków tzw. brygad najwyższej jakości, pracujących w zakładach produkcyjnych województwa poznańskiego. Za swą nienaganną pracę otrzymali oni z rąk przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu — Tadeusza Kurasia odznaki ZSMP — „Młodzież dla postępu”. Uczestnicy spotkania otrzymali również księgi czynów młodzieżowych, które niebawem zapelnia zapisami tego co dokonali. Zobowiązali się oni ponadto do wypracowania dodatkowych funduszy, z których ufundują standard dla wojewódzkiej organizacji ZSMP w rocznicę jej powstania, w kwietniu. (ask)

Wielkopolskie spotkania

Wiosenna dekada pisarzy rozpocznie się w Lesznie

Pierwszego dnia wiosny — w poniedziałek, 21 bm. — inaugurowana zostanie w Lesznie XI Dekada Pisarzy Środkowisk Wielkopolskich — jedyna tego typu w naszym kraju forma bezpośrednich spotkań twórców z czytelnikami w różnych środowiskach.

Wieczory autorskie, wystawy książek, kiermasze, literackie

Zderzenie autobusów w Poznaniu

Wczoraj o godz. 6 zderzyły się czołowo u zbiegu ulic Obornickiej i Słowiańskiej w Poznaniu dwa autobusy. 8 pasażerów odniosło obrażenia, w związku z czym przewieziono ich do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy ul. Lutyckiej, 6 z nich zwolniono po udzieleniu pierwszej pomocy do domów, natomiast 2 osoby zatrzymano do dalszego leczenia.

Jak się dowiedzieliśmy wczoraj wieczorem w szpitalu, stan pacjentów, przebywających na oddziale chirurgicznym jest ciężki, natomiast u drugiego, leżącego na oddziale okulistycznym, przeprowadzono operację. Ich życie nie zagraża niebezpieczeństwem. (b)

ROGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane i miejscami możliwe przełotne opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 stopni na północnym wschodzie do 14 w centrum i 16 na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Listy obywateli w centrum zainteresowania instancji partyjnych

Nie po raz pierwszy informację o listach obywateli napływających do Komitetu Centralnego i Instancji wojewódzkich partii jest tematem analizy Biura Politycznego KC PZPR.

Konsekwentne, okresowe analizy treści listów są wyrazem wagi i znaczenia jakie kierownictwo partii przywiązuje do rozwijania różnorodnych form służących umacnianiu

wieży partii ze społeczeństwem.

Sygnalizując o konkretnych nieprawidłowościach, o troskach kłopotach i problemach, z jakimi stykają się na co dzień ludzie pracy, listy te stanowią swoistą ocenę funkcjonowania ogniw administracji gospodarczej i państwowej, są pewnym sprawdzianem praktycznej realizacji zasad sprawiedliwości społecznej.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

wysokiej dynamiki eksportu. Uznano za konieczną dalszą realizację importu.

Pozytywnie oceniono dokonane wysiłki na rzecz zaopatrzenia rynku, a zwłaszcza poważny wzrost dostaw podstawowych artykułów konsumpcyjnych. Zwrócono jednocześnie uwagę na niedostateczną dyscyplinę w gospodarowaniu funduszem plac.

W wyniku oceny działalności inwestycyjnej Biuro Polityczne zaleciło rządowi wzmocnienie kontroli nad przestrzeganiem przyjętych ustaleń zmierzających do koncentracji środków na obiektach kontynuowanych.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją Ministerstwa Rolnictwa dotyczącą sposobów rozszerzania budownictwa inwestycyjnego, stanowiącego ważny czynnik rozwoju hodowli.

Budownictwo inwentarskie, równoległe z inwestycjami kompleksu paszowego, ma bezwzględny priorytet w całej działalności inwestycyjnej resortu rolnictwa. Dla zapewnienia przyrostu niezbędnej ilości stanowisk w budynkach inwentarskich do 1980 roku nastąpił obok wzrostu produkcji elementów żelbetonowych i stalowych — szybki rozwój budownictwa z drewna w oparciu o doświadczenia województwa zielonogórskiego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się ze sprawozdaniem dotyczącym listów i skarg kierowanych do Komitetu Centralnego i terenowych instancji partyjnych w ubiegłym roku oraz trybu załatwiania spraw i rozwiązywania problemów w nich zawartych.

W listach przeważają sprawy indywidualne dotyczące zwłaszcza problemów mieszkaniowych, a także warunków pracy i życia. Coraz częściej jednak poruszane są problemy ogólne związane z rozwojem kraju, z funkcjonowaniem różnych dziedzin gospodarki narodowej. Autorzy listów piszą również o wszelkiego rodzaju nieprawidłowościach: marnotrawstwie, złej jakości niektórych wyrobów, biurokracji w urzędach, usterekach budownictwa mieszkaniowego, niedomogach handlu i usług itp. Składają też liczne wnioski i propozycje zmierzające do poprawy sytuacji. Listy są ważnym sygnałem pozwalającym lepiej dostrzec istniejące niedomagania oraz odzwierciedlającym problemy nurtujące społeczeństwo. Biuro Polityczne podkreśliło raz jeszcze, że ognia administracji państwowej i gospodarczej, a także instancji partyjnych mają obowiązek uważnego ich rozpatrywania, włączania z nich wniosków, reagowania na negatywne zjawiska, podejmowania skutecznej interwencji w służących sprawach.

Biuro Polityczne oceniło dotychczasową realizację programu rozwoju przemysłu lekkiego oraz omówiło założenia rozwoju tego przemysłu do 1980 roku.

W latach 1971—75 zmodernizowano 130 zakładów i wybudowano ponad 70 nowych. Nastąpiło podwojenie dostaw na potrzeby rynku wewnętrznego i 2,5-krotny wzrost eksportu. W sposób zasadniczy polepszyły się warunki socjalno-bytowe i warunki pracy załóg. Dalszy rozwój przemysłu lekkiego wymaga kontynuowania prac nad unowocześnieniem parku maszynowego poprzez rozbudowę przemysłu maszyn włókienniczych, przemysłu włókien chemicznych oraz rozwój produkcji materiałów pomocniczych, m. in. barwników i chemikaliów. Biuro Polityczne zaakceptowało program przedłożony przez rząd, podkreślając znaczenie jego szybkiej realizacji dla poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego, rozszerzenia eksportu oraz ograniczenia importu niektórych półfabrykatów. Zwrócono uwagę na konieczność podniesienia jakości wyrobów przemysłu lekkiego, zwłaszcza obuwi. (PAP)

Po trzęsieniu ziemi w Rumunii

Przetrwał 251 godzin pod gruzami

W jedenastym dniu po trzęsieniu ziemi, 15 marca o godzinie 8.27, wydobyto spod gruzów dziesięciopiętrowego gmachu 19-letniego Sorina Crainica, który czekał na ratunek 251 godzin. Młody pracownik zakładów energetycznych nie doznał żadnych poważniejszych obrażeń i — jak oświadczone w szpitalu wojskowym — stan jego zdrowia jest zadowalający i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. (PAP)

Potwierdzeniem obywatelskiej postawy piszących jest rzetelność przedstawionych faktów, słuszność i celność krytyki, wyrażona gospodarska troska o majątek społeczny.

Potwierdzają to badania przeprowadzone przez Biuro Listów i Inspekcji KC PZPR.

Np. badania te w pełni potwierdziły zarzuty niegospodarności, o jakich pisał w swym liście do KC PZPR pracownik Jeliczańskich Zakładów Samochodowych, krytykując brak odpowiedniej korelacji pomiędzy zamówieniami składanymi przez fabrykę na silniki Leylanda, a terminem uruchomienia nowej serii pojazdów. Spowodowało to straty zakładów.

Sporą grupę — jak zwykle — stanowią w ubiegłym roku listy z postulatami i wnioskami dotyczącymi spraw mieszkaniowych, budownictwa i jego jakości. Mówiąc o najwyższym uznaniem o stałym dążeniu partii i państwa do zwiększenia i rozszerzenia programu budownictwa mieszkaniowego autorzy listów i skarg kierowanych do instancji partyjnych podkreślali, że nie może to rozpręszać wykonawców za ewidentne partactwo i złą jakość oddawanych mieszkań.

Szerokie odbicie w listach kierowanych do Komitetu Centralnego i komitetów wojewódzkich partii znajduje tematyka życia i pracy wsi. Ostatnio — niejako w odpowiedzi na uchwały plenarnych posiedzeń KC PZPR i list Edwarda Gierka do rolników — wzrosła liczba listów od mieszkańców wsi. Jak twierdzą w swych listach, mimo widocznej poprawy pracy podstawowych ogniw administracji państwowej — urzędów gminnych, nadal jest jeszcze zbyt wiele niedostatków w ich pracy. Każdy taki sygnał jest przedmiotem szczególnych badań i kontroli. W przypadku potwierdzenia zarzutów wywołanych są surowe sankcje w stosunku do winnych ewidentnych za niedbań, do ludzi, którzy nie sprościli swoim obowiązkom, naruszyli zasady socjalistycznego współżycia. Np. w rezultacie sygnałów zawartych w listach ludności odwołano ostatnio z zajmowanych stanowisk kilku naczelników gmin.

Wiele uwagi poświęcili w ubiegłym roku instancje partyjne listom, które sygnalizowały różnego rodzaju niedociągnięcia w pracy handlu, usług i gastronomii. Energicznie przeciwdziałano zjawiskom nieuczciwych podwyżek cen.

Wskazując na doniosłe znaczenie uważnej i wnikliwej analizy wszystkich krytycznych uwag i wniosków zawartych w listach ludzi pracy, Biuro Polityczne, KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu pożytywnie oceniło pracę instancji partyjnych, zalecając jednocześnie dalsze usprawnianie ich działalności w tej ważnej dla pogłębiania demokracji socjalistycznej dziedzinie.

JULIUSZ SOLECKI

Także w Poznaniu nowe tablice rejestracyjne

Od dzisiaj rozpocznie się w Poznaniu oznaczanie samochodów nowymi tablicami rejestracyjnymi. W początkowym etapie nowe znaki otrzymają samochody podlegające tzw. pierwszej rejestracji, czyli wozy nowe lub jeżdżące dotychczas na „próbnych numerach”. Jak nas poinformowano w Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, najpierw wymienione zostaną tablice wozów instytucji państwowych.

Dalsza wymiana tablic kontynuowana będzie w miarę ich produkcji i rozszerzona zostanie na pozostałe rejony województwa oraz samochody prywatne. Przypomnijmy, że całkowita wymiana tablic ma trwać do końca roku 1979. Wytwarzania nowych tablic podjęła się Rzemieślnicza Spółdzielnia Mechaników w Poznaniu i miejmy nadzieję, iż nie będzie zakłóceń w ich produkcji.

Rejestrację samochodów w Poznaniu rozpoczyna się od dwóch serii: POA i POB. Dla przypomnienia — nowe znaki zawierają po trzy litery i cztery cyfry. Z

Dążenie do rozszerzania dwustronnej współpracy

Omówienie deklaracji polsko-holenderskiej

Na wstępie dokument stwierdza, że Polska Rzeczpospolita Ludowa i Królestwo Holandii w oparciu o historyczne tradycje przyjaźni między oba narody pragną nadal rozwijać proces odprężenia i doceniają znaczenie KBWE stanowiącej wyraz woli pokoju krajów w niej uczestniczących.

Oba kraje potwierdzają wolę pełnej realizacji wszystkich zasad i postanowień przyjętych w Akcie Końcowym KBWE. Podkreślają one kompletność aspektów politycznych i militarnych bezpieczeństwa, działając będą na rzecz osiągnięcia pomyślnych rezultatów wiedeńskich rokowań rozbrojeniowych oraz na rzecz redukcji i zaprzestania wyścigu zbrojeń.

W odniesieniu do stosunków dwustronnych deklaracja zawiera postanowienie rozwijania wzajemnych kontaktów politycznych, a zwłaszcza stałych konsultacji między ministerstwami spraw zagranicznych, wyraża dążenie do pełnego wykorzystania możliwości rozszerzenia i pogłębiania współpracy gospodarczej, naukowej, technologicznej, społecznej, kulturalnej i humanitarnej. Dokument opowiada się za ułatwieniem jeszcze swobodniejszej i intensywniejszej wymiany informacji między obydwojoma krajami.

Deklarację podpisali: ze strony polskiej premier Piotr Jaroszewicz, a ze strony holenderskiej — premier Joop den Uyl oraz minister spraw zagranicznych Max van der Stoep.

P. Jaroszewicz w Holandii

Dokończenie ze str. 1

NA CMENTARZU ŻOŁNIERZY POLSKICH W BREDZIE

Piotr Jaroszewicz, przybył wczoraj do Bredy, gdzie złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy polskich, poległych w latach 1944—45 w walce o wyzwolenie Holandii.

Następnie, po krótkiej rozmowie z przedstawicielami miejscowej polskiej delegacji, polska ułudała się do Rotterdamu.

W ROTTERDAMIE

W zabytkowym gmachu ratusza w Rotterdamie powitał prezesa Rady Ministrów burmistrz A. A. van Der Louw. Udzielił on szefowi rządu polskiego obszerną informację o mieście, które w czasie II wojny światowej zostało niemal całkowicie zniszczone, a obecnie liczy około 600 000 mieszkańców. Premier P. Jaroszewicz zwrócił się do burmistrza o kilka porozumień i kontraktów dotyczących współpracy między zainteresowanymi organizacjami gospodarczymi.

SPOTKANIA, ROZMOWY, PODPISANIE DOKUMENTÓW

Po południu premier PRL spotkał się w gmachu parlamentu holenderskiego z przewodniczącym izby pierwszej stanów generalnych Królestwa Holandii, T. L. M. Thuringsem.

Następnie w urzędzie premiera Holandii, w pałacu Cuthuis, kontynuowane były rozmowy polsko — holenderskie, a potem w gmachu parlamentu odbyła się uroczystość.

stość podpisania dokumentów polsko — holenderskich.

Tematem rozmów polsko — holenderskich, prowadzonych pod przewodnictwem premierów, P. Jaroszewicza i J. den Uyla, w drugim dniu wizyty były zagadnienia międzynarodowe.

Problemy, wokół których koncentrowały się rozmowy polsko — holenderskie, znalazły odzwierciedlenie w podpisanej przez obu premierów wspólnej deklaracji.

Spośród podpisanych w czasie wizyty premiera porozumień o charakterze gospodarczym na pierwszy plan wysuwa się protokół dotyczący warunków finansowania inwestycji oraz wieloletni program rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej.

Niezależnie od porozumień typu międzyrządowego — powiedział na zakończenie rzecznik — w trakcie wizyty premiera uzgodniono i podpisano kilka porozumień i kontraktów dotyczących współpracy między zainteresowanymi organizacjami gospodarczymi.

Wieczorem prezes Rady Ministrów PRL podejmował w Kasteel Oud — Wassenaar obojdem premiera Królestwa Holandii, Joop den Uyla.

Porwanie „Boeinga 727”

W poniedziałek we wczesnych godzinach popołudniowych. Włoch przedstawiający się jako „Signor Zossi” porwał tuż po starcie z małego lotniska samolot Hiszpańskich Linii Lotniczych „Iberia” typu „Boeing 727” z 37 osobami na pokładzie (8 członków załogi).

Po kilku lądowaniach, wczoraj o godz. 9.30 samolot wylądował w Turynie, we Włoszech. Tam porwacz zwinął 7 zakładników. Na samolot odleciał do Zurychu, gdzie uwolniono 5 następujących osób.

Wieczorem po uzupełnieniu pasów paliwa „Boeing 727” wystartował z Zurychu udając się w nieznany kierunek. Na pokładzie uprowadzonej maszyny znajduje się uzbrojony porwacz, siedmiu członków załogi i 12 pasażerów.

Z ostatniej chwili

Uprowadzony samolot wylądował w Warszawie

Wczoraj o godz. 23.30 uprowadzony samolot wylądował na międzynarodowym lotnisku Okęcie w Warszawie. Na prośbę kapitana „Boeinga 727” rozpoczęło się około godz. 0.15 tankowanie paliwa.

O godz. 0.50 porwacz odmówił jakiegokolwiek rozmów i pertraktacji; chciał odpowiadać. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marjan Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Otyłość i medycyna

Dla pań ten problem ujawnia się niekiedy w postaci kilku niechcianych centymetrów w biodrach oraz „zapasów” i tu, i tam. Z kiosków „Ruchu” jak przysławna kamfora znikają więc pisma zawierające rozmaite „diety-cud”, a np. w Klinice Gastroenterologicznej Akademii Medycznej w Poznaniu wydłuża się kolejka z osób, które tu właśnie szukają porady, specjalnie przepisanej diety lub cudownego leku, który „spali” zbędne waleczki tłuszczu.

„KOCHAM JEŚĆ”

Otyłość to po prostu nadmierne rozwinięcie tkanki tłuszczowej: „i tu” (czyli pod skórą) „i tam” (wokół narządów wewnętrznych), spowodowane odkładaniem się w niej tłuszczu. Ale nawet gdy trzech mówi to samo, to nie zawsze znaczy to samo. Dla kosmetyczki jest to sprawa bardziej lub mniej zaokrąglonej figury, a więc w zasadzie estetyki dla medycyny — dodatkowe obciążenie organizmu (zwłaszcza serca), przyczyna zaniku lub osłabienia ośrodkowych narządów, oraz takich schorzeń, jak miażdżycy, nadciśnienie i cukrzyca, wreszcie — powód częstego bólu krzyża i upośledzenia sprawności ruchowej. Dla społeczeństwa — straty wynikające z konieczności zaoprobowania i leczenia stanów patologicznych, których mogłoby nie być.

Prof. dr Jan Hasik, dyrektor Kliniki Gastroenterologicznej w Poznaniu twierdzi, że 95 na 100 przypadków otyłości spowodowanych jest przyjmowaniem pożywienia w nadmiernej ilości przy zmniejszonej aktywności ruchowej zaś tylko w pozostałych pięciu procentach nadmiar wagi uwarunkowany jest czynnikami genetycznymi, endokrynologicznymi lub neurologicznymi. Człowiek, który nie kontroluje składu zjadanego pożywienia, przyjmuje od 45 do 50 procent kalorii w postaci tłuszczu.

Normy żywieniowe mają charakter zmienny. Uwzględniając charakter pracy (jest ona coraz cięższa — wysiłek fizyczny eliminują maszyny i automaty) oraz wiek życia. Inaczej musi żywić się człowiek, który osiem godzin „ma cha łopata”, inaczej gdy zasiada w kabinie koparki. Otyłość nie była u nas przedmiotem dokładnych badań statystycznych, istnieje jednak kilka danych, obrazujących wyraźny trend w omawianym zakresie. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dzięki pracom Akademii Medycznej we Wrocławiu ustalono, że wśród mężczyzn 18—19 procent populacji Dolnego Śląska stanowią otyli, wśród kobiet — 30 procent. Przed trzema laty Ośrodek Dietetyczny w Poznaniu przeprowadził podobne badania wśród kobiet, przejawiających części załogi za kładow dziwniarskich w Gubinie. Wynik: 40 procent badanych zaliczono do osób otyłych. Ten sam ośrodek przed rokiem prowadził badania w podobnych zakładach w Gnieźnie — kobiety otyłe stanowiły tu aż połowę zatrudnionych.

Profesor J. Hasik twierdzi, że co druga kobieta ma nadwagę wynoszącą przynajmniej 20 procent wagi należnej (waga należna — to liczba kilogramów równająca się wzrostowi w powyżej metra), a procent rodaków, u których stwierdza się otyłość, groźnie narasta.

Okazuje się, że problem tzw. niebezpiecznego wieku dzisiaj praktycznie nie istnieje. Światowa sensacja naukowa stała się stwierdzenie zmian miażdżycowych w organizmie dwudziestoletnich żołnierzy amerykańskich poległych w wojnie koreańskiej, obecnie zaś o skutkach otyłości mówi się nawet w przypadku kilkuletnich dzieci, których rodzice sami „kochają jeść” a pasjami lubią pulchne maleństwa.

NA OTYŁOŚĆ SĄ SPOSOBY

Przyzwyczajaliśmy się do określenia „dieta wątrobowata, dieta żóładkowa”, tymczasem — jak pisał w „Podstawach die-

tetyki” prof. J. Hasik — stosowanie tej narządowej nomenklatury nie jest słuszne. W nazwie diety należy podkreślać znaczenie czynnika działającego leczniczo, dlatego też coraz częściej stosowane jest nowoczesne nazewnictwo: dieta niskotłuszczowa, niskokaloryczna, wysokobiałkowa. Żadna z nich nie ma charakteru cudownego, a leczenie otyłości, jak wszystkich chorób, wymaga ścisłej współpracy pacjenta z lekarzem.

Pośród metod stosowanych w klinice przy ul. Przybyszewskiego w Poznaniu najczęściej stosuje się leczenie dietetyczne przy pomocy diety niskokalorycznej, wysokobiałkowej, wspomaganą lekami zmniejszającymi apetyt (medycyna nie zna jeszcze leków likwidujących otyłość). Dzienna wartość energetyczna podawanych pokarmów — wynosi — od 800 do 1500 kalorii. Dietę niskokaloryczną uzupełnia czasem kontrolowany wysiłek fizyczny, tzw. kinezyterapia.

Inną metodą jest leczenie głodem — pod ścisłą kontrolą lekarzy. Wprawdzie w literaturze znane są przypadki stosowania jej w USA przez 9 miesięcy (chory otrzymuje wyłącznie wodę i witaminy), ale w Poznaniu ogranicza się ten okres do dwóch tygodni. Wynik — utrata do 10 kilogramów wagi. Modyfikacją tej metody jest głodówka przerywana — po dwóch tygodniach absolutnego postu stosuje się dietę niskokaloryczną, by znów powrócić do głodówki.

Trzecią metodą, która przed czterema laty wywołała sporą sensację, jest operacyjne skracanie jelita cienkiego. Pionierem w skali kraju jest w tym zakresie prof. dr Roman Góral, rektor Akademii Medycznej w Poznaniu. Ponieważ po przeprowadzeniu zabiegu w okresie kilkunastu miesięcy pacjent traci kilkadziesiąt kilogramów wagi nie ograniczając przyjmowania pokarmów w kolejną oczekuje obecnie kilkaset osób, z których zaledwie kilka procent kwalifikuje się do ingerencji chirurga. Budzi ona kontrowersje w świecie i karaskim, dlatego operacyjne leczenie otyłości poddawać się jedynie ci pacjenci u których nadwaga wynosi ponad sto procent wagi należnej.

Wybór metody leczenia nie jest sprawą przypadkową. Zależy ona od stopnia otyłości, czasu jej trwania, uwarunkowa-

nia socjalnego. Nie wszyscy zdajemy sobie też sprawę ze znaczenia współpracy pacjenta z lekarzem. Jak bardzo jest ona istotna, dowodzi rozległość zjawiska swoistej „recydywy”: u około 30—40 procent wyliczonych na skutek przejadania się po pewnym czasie stwierdza się ponownie otyłość.

W ODCHUDZANIU — BEZ CUDÓW

Intensywnej nadwagi nie należy likwidować domowymi sposobami, może to bowiem spowodować zaburzenia w funkcjonowaniu ustroju. Poza danych rezultatów nie daje tak że głodówka zastosowana — powiedzmy — raz w tygodniu w przypadku kilkukilogramowej nadwagi. Lepiej już przez dłuższy czas stosować dietę niskokaloryczną.

Trzeba po prostu mniej jeść, przyjmując o tyle mniej kalorii w stosunku do zapotrzebowania, ile wynosi nadwyżka ciężaru ciała. Dla przykładu: przy nadwadze wynoszącej 50 procent wagi należnej trzeba zrezygnować z połowy spożywanych dotychczas pokarmów. Lekarze przestrzegają jednak przed zbyt gwałtownymi i wyczerpującymi próbami schudnięcia, zalecając — najogólniej mówiąc — ograniczenie tłuszczu i łatwo przyswajalnych cukrów. Pożywienie winno składać się z pokarmów o małej wartości kalorycznej lecz znacznej objętości, co przeciwdziała powstawaniu uczucia głodu.

Doc. dr Lech Hryniewicz z Kliniki Gastroenterologicznej w Poznaniu rozwiewa jeszcze jeden mętlik związany z troską o zgrabną sylwetkę: tłuszczu nie należy eliminować, lecz tylko ograniczyć jego spożycie, jest on bowiem niezbędny w procesie wchłaniania przez organizm witamin. Zaleca się więc niewielką ilość masła lub popularnej „Vity”, która zawiera znaczne ilości niezbędnych kwasów tłuszczowych.

Gdyby chcieć w jednym zdaniu zawrzeć dobrą, skuteczną radę dla tych dorosłych, którzy „boją się utyć i tu i tam”, trzeba by powiedzieć: jedz tyle, ile twój organizm zdoła zużyć. A jeśli kochasz jeść — co dziennie aplikuj sobie dużo ruchu i wysiłku fizycznego i jednak... jedz mniej.

ZYGMUNT ROLA

Nie — nie o kelnerach będzie mowa. O nich napisano już tomy i o ich zwyczajach, wyrażających się w pokazaniu kielichem: „nie ja — kolega”. Albo też: „nie mój rewir”. Na jedno zresztą wychodzi, bo... przywykliśmy. Gorzej jednak gdyby nawyk „kolega” upowszechnił się tak że w innych dziedzinach życia. A sa już symptomem, że tak właśnie tu i ówdzie zaczyna się dziać.

O ile jednak w przypadku restauracyjnych czy kawiarnianych konfliktów najgorszym skutkiem może być opuszczenie przez nas przybytku zbiorowego żywienia, o tyle w niektórych innych sytuacjach sprawa przedstawia się gorzej, a jej rezultaty bywają opłakane.

Trzeba tu zastrzec się od razu, że nie zawsze odsyłać (do kolegi) chce się po prostu wywinąć od odpowiedzialności, zważyć winę za niedociągnięcia na kogoś innego. Jesteśmy coraz częściej świadkami odwrotnego zjawiska: że rzeczywiście ten „kolega” nie dopełnił swoich obowiązków, nie wywiązał się z zawartej umowy. A tym samym — spowodował duże, nieraz niepowetowane straty.

Przykłady? Jest ich wiele, ograniczę się jednak tylko do dwóch. Oto pewnego lutowego dnia stanęły instalacje produkcyjne do wyrobu żarówek samochodowych w zakładzie sprzętu oświetleniowego „Polam” w Pile. Sytuacji tej nie spowodowała ani awaria żadna, ani „siła wyższa”. Zawiódł po prostu stały kooperant zakładu: krośnieńskie huty szkła — dostawca szklanych balonów.

Już od połowy ubiegłego roku krośnieński producent wiedział o tym, że nie zdoła pokryć potrzeb „Polamu” w tym kwartale, ale nie uczynił nic w celu rozwiązania

Tak będzie wyglądał nowy most kołowy nad Dunajem. Przewidywany termin ukończenia — rok 1980.

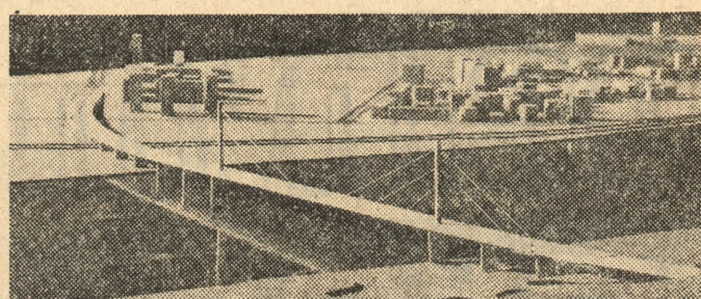
Fot. — Archiwum

Są miasta, do których żyjemy pewien sentyment, gdzie chętnie się wraca, choć nie grzeszą urodą. Zaliczam do nich Nowy Sad. Ładnie położony nad Dunajem, na skraju rozległego parku narodowego Fruska Gora, systematycznie przebudowywany — staje się coraz bardziej godzien uwagi.

Niemal cała ludność zamieszkuje dzielnice rozciągnięte na lewym brzegu rzeki, bowiem brzeg prawy, wysoki, zajmują stara rozległa fortyfikacja oraz równa jej wiekiem osada Petrovaradin. Dzisiaj dawna twierdza spełnia rolę ekskluzywnego ośrodka gastrohomiczno-hotelowego, ale jeszcze w początkach XX wieku w jej karmatach więziono jugosłowiańskich patriotów.

Poznałem Nowy Sad w roku 1966, następnym moim pobyt w mieście wypadł za lat pięć, byłem tam ostatnio po raz trzeci. Jesteśmy w Polsce przyzwyczajeni do szybkiego rozwoju, do daleko posuniętych przeobrażeń miast i zmian w ich wyglądzie. Jednakże działania nowosadzkich władz oraz tamtejszych urbanistów budzą uznanie oraz dozę zazdrości. Szóste co do wielkości miasto Jugosławii, stolica autonomiznego okręgu Wojwodina w serbskiej republice, w ciągu dziesięciolecia mocno zmieniła oblicze. Nadal wprawdzie tuż przy śródmieściu spotkać można małowartościową zabudowę, a niewiele dalej domy wiejskie; w niejednej też dzielnicy widać znamiona nie do końca przeprowadzonej przebudowy. Ale generalna koncepcja rekonstrukcji Nowego Sadu jest klarowna, pomyślana sensownie, nie wymaga z biegiem czasu wprowadzania wieloletnich zmian, a co najistotniejsze — urzeczywistnia się ją konsekwentnie.

Szef działu informacji i dokumentacji „Urbisu” — Dusan Pajović zna problematykę miasta jak tabliczkę mnożenia. Prezentuje plany, wykresy, fotografie, a potem pokazuje miasto — nie wyłącznie od jego najprzystojniejszych stron. Wiele miejsca w naszej rozmowie zajmuje, rozpoczęta latem roku 1976, budowa kolejnego mostu kołowego nad Dunajem, który stanowić będzie końcowy (albo początkowy, zależy od kierunku) fragment wielokilometrowej, najwęższej arterii miasta: Bulewaru 23 Oktobra. Most, o konstrukcji wiszącej, długości 1300 metrów, łącząc Nowy Sad z starym Petro-



NOWY SAD NOWE ZMIANY

Korespondencja własna z Jugosławii

varadinem, nie tylko usprawni ruch samochodowy, lecz za razem otworzy możliwości budowy pierwszej dzielnicy na prawym brzegu rzeki.

Stolica Wojwodiny należy do bardzo ruchliwych ośrodków. Położona 70 kilometrów na północ od Belgradu, na skrzyżowaniu trasy E—5 łączącej Londyn ze Stambułem i trasy Skandynawia — Adriatyk, powiększyła w okresie po wojennym ludność w czwórnasób i dochodzi do liczby dwustu tysięcy mieszkańców. Ulice miasta są zatłoczone autami, bowiem oprócz pięćdziesięciu tysięcy nowosadzkich samochodów pojawiają się niezliczone pojazdy turystów. A przybywa ich tu multum także dlatego, że Nowy Sad organizuje każdej wiosny międzynarodowe targi rolnicze, a w prognozie jesieni — targi łowieckie, rybołówstwa, sportu i turystyki, jak również targi owoców i warzyw.

Z centrum miasta zniknął w ostatnich kilkunastu latach dworzec kolejowy wraz z torowiskami, ustępując miejsca zabudowie mieszkalnej. Nowa stacja, usytuowana dość daleko od śródmieścia, jest punktem, skąd ku Dunajowi biegnie wspomniany, dwujezdniowy Bulewar 23 Oktobra. Oglądam tu skupisko budownictwa blokowego, najwęższej daty. Jego standard zdaje mi się być od naszego wyższy, co wiąże się z bardzo znacznymi cenami zakupu mieszkań. Architektura nader modna: nowa linia z domieszką „retro” i bardzo wiele czerwieni. Awangardowości towarzyszą funkcjonalne rozwiązania; w okolicy dworca jedna trzecia lokatorów ma garaże, mieszczące się pomiędzy domami w podziemiu, pod zieleniami i miejscami rekreacji.

Wzdłuż Dunaju budowano

kolejno osiedla Liman 1, Liman 2, Liman 3 i 4. Za mojej pierwszej bytności dopiero jedno z nich przybierało dzisiejsze kształty. Od tej pory wszystkie obrosły w infrastrukturę a także w zielen. Z trudem można uwierzyć, że tam, gdzie teraz istnieją ludzkie siedliska — dwadzieścia i mniej lat temu rozciągały się naddunajskie moczary. Co prawda nie mało pozostało do zrobienia; jeszcze za wiele błota, jeszcze nie wszyscy nauczyli się troszczyć o trawniki i czystość; nie wszędzie blisko do sklepów. Ale miasto zostało obrócone twarzą do rzeki i do niej przybliżone.

Nie widać w Nowym Sadzie stosowanej w Polsce techniki budownictwa wielkopłytowego, dominuje lanie betonu. Sporo też budynków nie wymaga tylnokowania, jako że fasady wykonano z licowanej, żółtej lub czerwonej cegły. Rozmaitość brył zabudowań — pod względem kształtu i wysokości — jest przyjemna dla oka i łatwiej pozwala człowiekowi orientować się w otoczeniu. Za interesującą muszę uznać myśl urzędniczą ośrodka sportowego niemal pośrodku Nowego Sadu. Niemniej ciekawy jest zamysł tamtejszych urbanistów — wzniesienia z gruntu nowego śródmieścia gdzieś w połowie Bulewaru 23 Oktobra, ze względu na to, iż śródmieście dawno, niewielkie i ciasne, z trudem spełnia obecnie funkcję centrum burzliwie powiększającego się miasta. Odnotowuję i to, że kolejne osiedle — Nowo Naselje — którego czas wznoszenia zakreślono na lat pięć, w znacznej mierze cechuje zwarta zabudowa, przez czas długi pozostająca w nielance. Nad jego planami, zanim w zeszłym roku rozpoczęły się roboty, dyskutowało 40.000 obywateli.

Nowy Sad buduje także gmach teatru. Przyjemnie usłyszeć, że twórcą projektu jest polski architekt, dr Wiktor Jackiewicz, który przed szeregami laty uzyskał I nagrodę w konkursie na ten obiekt. Obecnie na jednym z centralnych placów trwają wytyczone prace budowlane.

...A wszystko to planuje, projektuje, zleca do wykonania, nadzoruje, a potem troszczy się o należyłą eksploatację i konserwację budynków — Przedsiębiorstwo Urbanistyki, Budownictwa i Mieszkalnictwa „Urbis”. Składa się ono z wielu jednostek: instytutu, biura projektowego, biura zajmującego się inwestycjami, placówki informatyki — inne natomiast zawiadują zielenią miejską, parkingami, a przede wszystkim mieszkaniami. Tych ma „Urbis” w swej pieczy 36.000, to znaczy więcej niż połowę.

Przyglądam się wielobarwnej planszy, ukazującej kształt Nowego Sadu w roku 2000. Zielen, czerwien, fiolet, błękit, brąz, w różnych nasileniach, pozwalają wyrobić sobie poglądy jak realizowane będą zamierzenia rozwojowe. Widzę dodatkową ciemną kreskę, przecinającą Dunaj; to następny, projektowany most, w linii budowanej odcinkami autostrady. Miasto chce wkroczyć w XXI stulecie gruntownie odmienione. Dotychczasowe dokonania pozwalają sądzić, iż tak się stanie.

WIESŁAW PORZYCKI

STRONA

GŁOS — 16 III 1977

3

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Bez komputera

KOLEGA?

Jednym z dostawców sprzętu inwestycyjnego dla nowo budowanej elektrowni „Polańce” jest Fabryka Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim. Jeszcze z początkiem 1976 r. dostarczała ona budownictwem elektrowni specjalnie zamówioną suwnicę o udźwigu 32 ton. Urządzenie to jednak przysłano niekompletne — bez stanowiska sterowniczego. Fabryka obiecała brakującą sterownicę nadesłać najdalej w drugim kwartale tegoż samego roku, informując jednocześnie, że jej wykonanie powie rzęta „w ramach kooperacji” łódzkiej „Elcie”. Do tej pory ten najważniejszy, w warunkach uruchomienia suwnicy element jeszcze do „Polańca” nie dotarł. Budowniczości elektrowni nie mogą więc przystąpić do

pełnego montażu obiektywnych pod pierwszy blok energetyczny. A inne urządzenia przewidziane do montażu, wśród nich zaś potężny, ważący 4000 ton kocioł z SSRR oraz 200-megawatowa turbina z elbląskiego „Zamechu”, są już na miejscu.

Niesolidność dostawcy spowodowała nieodwracalne opóźnienia terminów uruchomienia pierwszego bloku. W konsekwencji za ważyć to może na terminach przekazywania do eksploatacji kolejnych bloków w „Polańcu”, co naturalnie odbiło się negatywnie na naszym bilansie energetycznym.

Być może Fabryka w Mińsku Maz. zechce teraz całą winę przerzucić na swojego „kolegę”, tzn. na zakłady „Elta” w Łodzi, które ponoć miały kooperować w budowie sterownika. „Elta” z kolei stwierdzi — może na domniemywać — iż jest bez winy, ponieważ np. spółdzielnia pracy „Teraźniejszość i Przyszłość” nie wykonała zamówionych guzików do naciskania aparatury... I tak w koło Macieja.

Kto dojdzie prawdy? Nie wiem. Jedno natomiast jest pewne: każdy zakład, każdy partner musi w terminie i rzetelnie wykonać to, do czego się zobowiązał. Bez powoływania się na współzależności, na innych, na „kolegów”...

Nikt nie rodzi się przestępcą

Przestępczość można ujmować jako zjawisko społeczne, bądź traktować je jako pewną cechę indywidualną, tzn. jako skłonność do popełniania czynów zabronionych przez prawo. Sprawę przestępstwa można traktować rozmaicie. Zależy to od rozumienia indywidualnej winy przestępcy, od tego, jak pojmujemy się interes społeczny, czy

wreszcie od stanu medycznej i psychologicznej wiedzy o czło-

wieku. Dzisiaj nikt już nie sądzi, że człowiek jest od urodzenia wyposażony w skłonności, które w sposób fatalistyczny popchną go do przestępstwa. Nawet jeśli odziedziczył lub nabył w dzieciństwie pewne niekorzystne obciążenia biologiczne, takie, jak np. nieprawidłowa struktura chromosomów, zaburzenia hormonalne, czy upośledzenie umysłowe, to i tak środowisko społeczne zdecydowanie w ostateczności o przyszłym ukształtowaniu się jego osobowości. Wynika to po prostu stąd, że psychika ludzka bazuje wprawdzie na biologicznej podstawie, jaką jest centralny układ nerwowy, ale w ogromnej mierze uzależniona jest od działających na człowieka rozmaitych czynników społecznych.

Przy takim podejściu do problemu rozumiane stają się kierunki badań naukowych związanych z psychologią przestępczości. W badaniach tych staramy się poznać znaczenie różnych czynników społeczno-psychologicznych, które doprowadziły do wystąpienia przestępczego zachowania, zmierzamy do poznania czynników zapobiegających przestępczości, a także opracowujemy pewne specyficzne zabiegi, za pomocą których można korygować społeczne skłonności.

Zasadniczy problem psychologiczny dotyczy tego, jakie czynniki działające w otoczeniu człowieka rozwijają jego społeczeństwo, a jakie sprzyjają postawom społecznym i antyspołecznym. Podstawowe znaczenie dla formowania się osobowości przestępczej lub osobowości uczciwego obywatela ma rodzina. Rodzina reprezentować może różne systemy wartości i normy postępowania, które przekazuje dziecku celowo lub mimowolnie. Nie znaczy to, oczywiście, że wpływ wychowania rodzinnego wyznacza na całe życie uspołecznienie lub antyspołeczność człowieka. Jednak wpływ ten jest na tyle wyraźny, że uodpornia młodego człowieka

na późniejsze złe wpływy, a wyniesione z domu aspołeczne skłonności znacznie utrudniają późniejszą resocjalizację. Czym jednak wyjaśnić to, że przestępca pochodzi niejednokrotnie z rodziny, która stawiała mu zupełnie poprawne wymagania i miała najlepsze intencje wychowawcze? Otóż rodzina, a także inni wychowawcy mogą produkować u dziecka aspołeczność i antyspołeczność, jeśli ich postawa wobec wychowanka będzie bądź nieżyczliwa, bądź naiwnie pobłażliwa. Chodzi po prostu o to, że nie można wychować człowieka na uczciwego oby-

Przeciwnie, są to najczęściej osobnicy nieśmiali, załknieni, izolujący się od dziewcząt, korytarzy seks z czymś, co jest „złe” i „brudne”. Pewność siebie odczuwają dopiero wobec nieletnich i słabszych fizycznie dziewcząt lub w grupie podobnych sobie osób.

W bogatej galerii typów przestępczych dobrze orientują się funkcjonariusze milicji, sędziowie, prokuratorzy, funkcjonariusze służby więziennej i wychowawcy w zakładach poprawczych. Ale w trudniejszych przypadkach zwracają się po opinię psychologów, którzy ma pomóc w zrozumieniu motywów czynu przestępczego i bliżej naświetlić charakterystyczne cechy osobowości sprawcy. Dzieje się tak dlatego, że wyrok sądowy ma być adekwatny nie tylko do po-
pełnionego przestępstwa, ale ma być też adekwatny do osobowości przestępcy i jego możliwości resocjalizacyjnych.

Wyrok sądowy, skazujący przestępcę na umieszczenie w zakładzie poprawczym czy zakładzie karnym, nie jest i nie może być traktowany jako forma „sprawiedliwego odwetu”. Obowiązujący w naszym kraju Kodeks Karny Wykonawczy jasno precyzuje zadania, którym ma służyć kara pozbawienia wolności. Ma ona na celu kształtowanie społecznie pożądanego postawu skazanego poprzez działalność resocjalizacyjną, polegającą na poddaniu przestępcy dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim typie zakładu oraz na oddziaływaniu zwłaszcza przez pracę, naukę i zajęcie kulturalno-oświatowe. Działalność ta powinna zmierzać w szczególności do uświadomienia sobie przez skazanego społecznej szkodliwości dokonanego czynu do kształtowania i utrwalenia poczucia odpowiedzialności, dyscypliny społecznej, postawy obywatelskiej, szacunku dla innych i kultury życia codziennego. Jeśli postulat ten zostanie spełniony, wówczas do społeczeństwa wraca obywatel, któremu powinno się okazać życzliwość i zaufanie.

WOJCIECH POZNANIAK

Psychologia a życie

W cyklu „Psychologia a życie” w którym wypowiadają się naukowcy z Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zamieszczamy dziś artykuł dr. Wojciecha Poznania z Zakładu Psychologii Klinicznej, podejmujący psychologiczne problemy przestępczości.

watela, jeśli odnosi się do niego w sposób aspołeczny, sprzeczny ze stawianymi mu wymaganiami.

Spora liczba osób, szczególnie młodych, staje się przestępcami na skutek różnych zaburzeń emocjonalnych, ciągłego odczuwania frustracji, poczucia alienacji społecznej itp. Wejście na drogę przestępstwa to dla nich swoisty środek kompensowania własnych braków osobowościowych. Motywem przystania do gangu przestępczego może być na przykład niezaspokojona potrzeba kontaktów społeczno-emocjonalnych w środowisku szkolnym czy też potrzeba podkreślenia własnej odrębności, która nie mogła być zrealizowana na gruncie własnej rodziny. Wielu tzw. przestępców seksualnych nie cechuje się wyeksponowanym popędem seksualnym i specjalnymi w tym względzie potrzebami.



Powitanie uczestników „Pociągu Przyjaźni” na poznańskim dworcu.

Fot. — S. Wiktor

Ze „Sputnikiem” i „Almaturow”

Studenckie drogi przyjaźni

W końcu roku 1974 — pod czas któregoś z „robotnych” spotkań — przedstawiciele Studenckiego Biura Podróży i Turystyki „Almaturow” i radzieckiego „Sputnika” uznali, że: skoro „Pociągami Przyjaźni”, dającymi możliwość poznawania krajów, ich mieszkańców, podróżują już do Polski i Kraju Rad załogi zakładów pracy, reprezentanci innych środowisk młodzieżowych, działacze organizacji społecznych, to czemuż nie mogliby spróbować studenci?...

Parę miesięcy później — w połowie lutego 1975, wyruszyli nieomal równocześnie z Warszawy i Moskwy pierwsze Akademickie Pociągi Przyjaźni. Każdy zabrał ponad 300-osobową grupę studenckiej młodzieży. Przez 10 dni słuchacze radzieckich uczelni zwiedzali Warszawę, Kraków i Trójmiasto, poznając historię, teraźniejszość i perspektywy rozwojowe tych miast, spotykali się z młodzieżą akademicką miejscowych uczelni, poznawali studenckie kluby, formy nauki i rozrywki. Podobny był program pobytu studentów polskich w Moskwie, Leningradzie, Rydze.

Ta podróż długo pozostanie w mojej pamięci — wspomina jeden z uczestników pierwszego polskiego „Pociągu” — Mirosław Bakiewicz, wówczas student, dziś absolwent Politechniki Poznańskiej. — Byłem później w Kraju Rad jeszcze niejednokrotnie, lecz nigdy nie zobaczyłem tak wiele, nie przeżyłem tak świetnej, niepowtarzalnej atmosfery, nie brałem udziału w tylu serdecznych, organizowanych często spontanicznie spotkaniach z radzieckimi kolegami, jak podczas tej studenckiej wycieczki.

Taki był początek. Szlak studenckich pociągów przyjaźni został przetarty na tyle, że nie było już wątpliwości, iż przemierzać go będą następne grupy. Każdego roku w okresie zimowej przerwy międzysemestralnej.

W drugiej dekadzie lutego br. pozdrawiali się po raz trzeci z okien mijających się między Warszawą a Moskwą pociągów studenckich z obydwu państw. Trasa wycieczki 350-osobowej grupy radzieckiej wiodła tym razem do Warszawy i Torunia, po czym część uczestników podażyła na Wybrzeże, reszta — do Poznania. O wrażeniach z tej podróży rozmawialiśmy z dwoma gośćmi z dalekiej Kirgiskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Nurik Imbraimow — student Akademii Medycznej we Frunzie: — W Polsce jestem po raz pierwszy i nie znajduję słów, by uzewnętrznić wrażenia, jakie wywarły na mnie wszystkie poznawane przez nas miasta. Jakże pięknie spletały się w każdym z nich — historia z teraźniejszością, zabytki z nowoczesnością. Obejrzelismy i podziwialiśmy tyle znanych i lekture i opowiadań miejsc: uroczą warszawską Starówkę, supernowoczesne centrum i dzielnicę waszej stolicy — doprawdy aż wierzyć się nie chce, że przed trzydziestu paru laty to miasto leżało w gruzach. Zobaczyłem też Toruń i Poznań — znany i u nas z międzynarodowych targów. Była to żywa i wielce pouczająca lekcja geografii i historii Polski, ale także lekcja przyjaźni...

Właśnie: przyjaźni — wtrąca Mawlan Amankolow, słuchacz III roku Instytutu Pedagogicznego w Osz. — Bo oprócz wspaniałych miast i atrakcyjnych zabytków zetknęliśmy się z wieloma ludźmi: ludźmi pełnymi serdeczności. Na długo utkwiły nam w pamięci spotkania z rówieśnikami — warszawskimi, toruńskimi i poznańskimi studentami. Podczas bezpośrednich rozmów okazało się, że mamy wiele spraw i tematów wspólnych. Dyskusje, spotkania i zabawy przeciągały się niekiedy do godzin wieczornych i nocnych. Nawiazywaaliśmy na nich nowe znajomości, które przetrwają aż do czasu w przyjaźni. Bardzo zadowolony jestem z tych kontaktów, z możliwości wymienia poglądów z polskimi kolegami. Wiele radości

sprawiły nam też wizyty w uczelniach, rozmowy z niektórymi profesorami.

I jeszcze jedno. Autentyczne wzruszenie ogarniało nas w czasie oglądania licznych miejsc pamięci żołnierzy Armii Radzieckiej. Ich wygląd dowodził, że jak wielkim szcunkiem i wdzięcznością waz naród odnosi się do żołnierzy ZSRR, którzy przelewali swoją krew za wolność waszej i naszej ojczyzny.

Przedstawiciele środowiska poznańskiego stanowią każdorazowo niemalą część uczestników studenckich pociągów przyjaźni. W Poznaniu działa wiele dobrych i znanych zespołów artystycznych, których członkowie stanowią zawsze znaczną grupę uczestników pociągów. Do stałych punktów programu należą bowiem występy dla radzieckiej młodzieży.

W tym roku w 14-osobowej ekipie poznańskich znaleźli się dobrzy studenci i aktywni działacze. Te przyniosły decydują o zakwalifikowaniu się na wyjazd, będący formą wyróżnienia.

Jan Andriejewski — student IV roku Akademii Rolniczej był jednym z tej czwórki. Oto kilka jego refleksji.

— Dziesięć dni podróży, trzy wielkie miasta: Moskwa, Leningrad, Mińsk. Aż trudno uwierzyć jak dużo w tym krótkim czasie zobaczyliśmy: Plac Czerwony, Kreml, wystawę osiągnięć gospodarczych, „Aurorę”, Twierdzę Pietropawłowską, Ermitaż... Długo można by jeszcze wymienić. A przecież oprócz atrakcji turystycznych odbyło się kilka sympatycznych spotkań z radzieckimi studentami. Chciałoby się tam jak najszybciej znów powrócić. To nie tylko moja opinia, a wszystkich uczestników „Pociągu”.

Sądzę, że te wypowiedzi stanowią wyrazisty komentarz na temat inicjatywy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i „Komsomolu”, „Almaturow” i „Sputnika”. A życzeniem polskiej i radzieckiej młodzieży jest, aby „Pociągi” jeszcze częściej ruszały na szlaki wiodące do przyjaźni (wg)

Wczasy nad Adriatykiem miały być rekompensacją za długotrwałe leczenie w Sanatorium Rehabilitacji dla Dzieci w Kiekrzu pod Poznaniem. Jakież było zdumienie rodziców, gdy ich córka zamiast w Jugosławii wolała wakacje spędzić na obozie harcerskim w Kiekrzu. W czasie mojej obecności w tułajszym sanatorium, Renata odjechała do domu pod warunkiem, że też będzie tu mogła wrócić na obóz.

Harcerstwo na nieprzetartym

Marian lewą ręką ma znów sprawą, powinien się cieszyć. — Jak tu się cieszyć — wzdycha chłopiec — kiedy koniec kuracji oznacza powrót do domu. Marian nie chce wracać. Zrobił dla rodziców i pięciorga rodzeństwa upominek z zapalek (to zajęcie świetnie ćwiczy sprawność palców!): domy, wiatrak. Chętnie je wręczy przy następnych odwiedzinach, lecz wracać — o, nie. Marian jest uchem i okiem szczerzego Wiesława Miśko. Mówi że ta kiego harcerstwa jak tutaj, to on nie znał. Choćby teraz, przygotowali Olimpiadę Wiedzy Obywatelskiej. Szefem przygotowań był Marian. Takie tu zwyczaj panuje, że jak podejmujesz się jakiejś roboty, to wykonujesz ją bez pomocy dorosłych. Są Drużyna Nieprzetartego Szlaku, na której zawsze można liczyć. Instruktorzy i szczerzy prosi się zazwyczaj na finały imprez jako honorowi goście.

Jeszcze zanim się skończyły olimpijskie emocje, sala rozbrzmiewała próbami teatralnego oratorium Ernesta Brylla i Agnieszki Osieckiej. „Zagrajcie nam wszystkie srebrne dzwony”. Rzecz przedstawia zakładem opiekuńczym, którymi są państwowe przedsz-

biorstwa budowlane. Chór dziecięcy wspomaga personel sanatoryjny, co nikogo tu nie dziwi. Podobnie jak tematyka wykładów dla pielęgniarów i salowych. Ostatnio szczerzy Wiesław Miśko i kierownik wychowania Zygmunta Kaczmarek mówili o harcerstwie wśród dzieci specjalnej troski. Przełożona pielęgniarów, pani Zdzisława Lipińska, do harmonogramu zajęć pielęgniarów i salowych włączyła pracę harcerską. Pani Lipińska

pracuje tu dziesięć lat. Przekonała się, jak zbawienną terapią są zajęcia w drużynach. Harcerskim dniem w sanatorium jest piątek. Przygotowania do zbiorów rozpoczynają wcześniej. Czyszcza mundurki, prasują chusty. Gdy w piętek stają w dwuszeręgu, zapominają, że są chore. Nawet te na wózkach. A pielęgniarzy tak rozkładają czas zabiegów, by nie przeszkadzał w zbiorach.

Podobny nastrój panuje na obozach. Kierownik Kaczmarek przyznaje, że i jemu, który niejednokrotnie widział, wzruszenie ścisła gardło, gdy w letnią noc na jachcie, punktualnie o północy dzieci składają przyrzeczenie harcerskie. Wokół rozgwieżdżone niebo, czar na woda Jeziora Kierskiego i wciągnięty na maszt sztandar. Taki moment długo się pamięta.

Obozowe namioty, ze względu na schorzenia dzieci, rozbiła się w parku okalającym sanatorium. I to jest jedyne, co odróżnia ten obóz od innych. Zajęcia są takie same jak i na pozostałych obozach harcerskich. Maksymalne wykorzystanie ruchu, rekreacja. — Mnie się wydaje, że nasi harcerze potrafią wszystko —

mówi Wiesław, i chyba w tym kryje się tajemnica sukcesów. W domach, w szkole przyszłych pensjonariuszy traktuje się jako ludzi chorych, kalekich. Tego ostatniego sformułowania nigdy nie używa się w Kiekrzu. Zadaniem sanatorium jest przywrócić chorych społeczeństwu i tę maksymę przejęła Drużyna Nieprzetartego Szlaku. Ostatnio zorganizowali biwak z dziećmi z gminy, często urządzają imprezy środowiskowe, uczest-

niczą prawie we wszystkich harcerskich akcjach i spotkaniach, w rajdach zakładowych, najsympatyczniej wspominają całodzienny rajd organizowany przez zakłady „Cegielskiego”. Od ubiegłego roku ukierunkowali działania na sport i rekreację, będą budowali kort. W kronice odnotowano fakt, gdy sparaliżowany chłopiec na mistrzostwach ówczesnego Hufca Poznań-Powiat w Rokietnicy, zwyciężył w tenisie stołowym swoich fizycznie sprawnych kolegów.

Urazy fizyczne, z którymi tu przyjeżdżają leczy sztab lekarzy i pielęgniarów. Kiedy ich się obserwuje wśród miejscowych dzieci, na spotkaniach z innymi środowiskami, widać, że nie czują się wyroboczeni. Świadczy o tym choćby sama chęć rozebrania np. meczu z kolonistami. Dla nich chce się pracować.

Są spontaniczni i wszystko ich cieszy. Każdy zastęp wybrał sobie zadania. Z wypiekami na buzi, zaafcerowani organizowali próby festiwalu piosenki. Zdobyli pierwsze nagrody (na eliminacjach wyższego szczebla). Przyjemnie

Jak powodem do uczniowskiego zadowolenia jest prawidłowe rozwiązanie zadania matematycznego, tak podobną satysfakcję daje amatorom krzyżówek odgadnięcie wszystkich jej haseł. Takich hobbystów jest coraz więcej — rozwiązują krzyżówki czy zabawy logiczne nie tylko w wolnych chwilach, ale i w czasie podróży, w przerwach w pracy, w kawiarni; w specjalnych czasopiśmie i prasie codziennej. Są i tacy, którzy poświęcają znajdowaniu za szyfrowanych słów wiele godzin. Jaki mają z tego pożytek?

Najczęściej niewielki, skoro poszukiwane słowa są „jedno od Sasa, drugie od Iasa”. Trudno jednak lekceważyć istotę rzeczy. Krzyżówki i gry logiczne są bowiem — podobnie jak szachy czy brydż — formą miłego spędzenia czasu, a jednocześnie instrumentem ćwiczenia umysłu, składającym do głębszych zainteresowań lub samodzielnych analiz. Z pewnością jednak nie wszystkim z nich. Zależy to przede wszystkim od tego, jak są konstruowane, czego uczą, na ile sprzyjają kształtowaniu szybkości i poprawności rozumowania.

Wiele logicznych i matematycznych zagadek zrodzi-

ło się już w starożytności. Niektóre były do tego stopnia trudne, że nad ich rozwiązaniem biedziły się najtęższe umysły filozofów i matematyków. Każdy zresztą z czeltników miesięcznika „Problemy”, czy też ten, kto zetknął się z książ-

frów przeciwnika i odkrywania jego tajemnic. Było pośród nich wielu wybitnych matematyków i miłośników... krzyżówek, gier i zabaw logicznych. Znały się powszechnie dzieje polskiej grupy fachowców, która podczas okupacji skonstruowała maszynę „Enigma”, umożliwiającą złamanie najtajniejszych nawet szyfrów hitlerowskiego sztabu generalnego.

Jeśli więc już opanowała młodych i dorosłych krzyżówkowa lub podobna pasja, mały pożytek przynosi wybieranie najłatwiejszych dróg. Nieporównywalnie nie większą przyjemność przynosi rozwiązywanie nie tylko dla zabicia czasu, lecz także dla nauki. Kto zasmakuje w rozmaitych zabawach i grach logicznych, odkryje z pewnością nieznaną mu do tej pory tajemny świat liczb i ich związków, ukrytych znaczeń słów i wyrazów. Nauczy się logicznie myśleć i rozumować nie po to, aby zgromadzić w głowie przysłowiowy groch z kapustą.

W takiej pasji, w rozkoszowaniu się łamaniem głowy dla przyjemności i pożytku, można również odnaleźć drogę do poznania piękna współczesnej nauki.

PIOTR BOROWICZ

Pasja łamania głowy

kami „Lilavathi”, „Śladami Pitagorasa”, „Kalejdoskop matematyczny” i próbował rozwiązać zawarte w nich zadania, przekonał się, jak wiele można skorzystać, jak wiele się nauczyć.

Od wieków — tak w czasie wojny, jak i pokoju — używano szyfrów dla zachowania tajemnicy państwowej, czy wojskowej. Metody szyfrowania stawały się coraz bardziej skomplikowane, ba — zaprzęgnięto do tej pracy nawet specjalnie konstruowane maszyny matematyczne. Każda akcja wywołuje jednak kontrakcję. Pojawili się wówczas specjaliści od „łamania” szy-

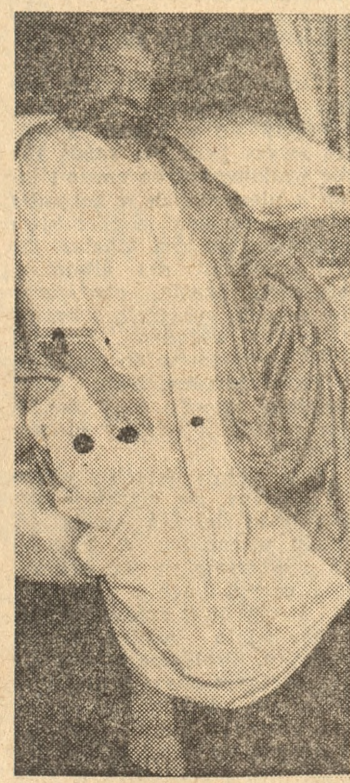
Gdy śpiewa Demis Roussos

Wystarczyło, żeby marcowe „Studio 2” tylko dwa razy nadało nagrania filmów dwóch piosenek w wykonaniu Demisa Roussosa, a już znalazł się on w czołówce plebiscytu widzów na najpopularniejszy program telewizyjny tego dnia.

Czym przyciąga zwolenników ten piosenkarz? Czy głównie niepowtarzalnym — jak się wydaje — brzmieniem swego jedwabistego głosu i osiągnięciem wprost niewiarygodnej wysokości tonów? A może trochę ekscentrycznym wyglądem zewnętrznym, jako że zawsze występuje tylko w habicie? Czyżby dodatkowo w jakimś stopniu o jego popularności miała decydować niejaka legenda, którą sam chętnie rozpowszechnia, o tym, że za jego akt w postaci zdjęcia do reprodukcji czasopismo „Playgirl” oferuje mu 40 000 dolarów?

Demis Roussos urodził się w 1946 roku w egipskiej Aleksandrii w rodzinie zamożnego greckiego kupca. Mieszkał tam do dziesiątego roku życia. Kilka lat później w Paryżu utworzył greckie trio „Dziecko Afrodyty”, które jednak rozpadło się po trzech latach. Demis postanowił się usamodzielnąć i zostać solistą. I w tym właśnie charakterze osiąga rzadko spotykane sukcesy. Jego potężna postać

— 127 kg wagi, 172 cm wzrostu — znana jest z sal koncerto-



Na zdjęciu: Demis Roussos w swoim mieszkaniu. Fot. — Archiwum

tamtejszy stadion sportowy przybyło 150 000 słuchaczy. Przeciwnieństwem tego rekordu jest prywatny koncert dla cesarzowej Iranu, Farah Diba, kiedy to śpiewał przed 40-osobowym audytorium.

Miara piosenkarskich sukcesów Demisa może być wręcz nie miarą aż 120 złotych płyt — długogrających i singli, a ponadto 10 platynowych i diamentowych, wszystko za rekordy sprzedaży płyt z jego nagraniami.

„Wielki Dem” — jak o nim zwykło się mówić — nie komponuje, nie pisze tekstów, lecz tylko śpiewa, a ponadto gra na pięciu instrumentach: pianinie, gitarach klasycznej i basowej, trąbce i buzuki. Nie bez znaczenia jest i to, że płynnie włada siedmioma językami: arabskim, greckim, hiszpańskim, francuskim, angielskim, włoskim i portugalskim.

Mówiącym chętnie o jego zarobkach, Demis odpowiada: — Tak, rocznie mam dwa miliony dolarów. Pięćdziesiąt rodzin nieźle żyje dzięki mnie, ale od czasu, gdy jestem bogaty, nie mam prawdziwych przyjaciół.

O swoim sukcesie mówi, że składają się nań: głos, dobór piosenek i osobowość. — Mój brzuch i broda są tak samo ważne — powiada — jak kiedyś uczesanie Elvisa Presley'a. Z moich umiejętności i osobowości wykrzesalem wszystko co najlepsze.

Obecnie, do czerwca br. trwa jedenastomiesięczne wielkie światowe tournée Demisa Roussosa. (kk)

P.S. Niewykluczone, że miłośnicy talentu Demisa Roussosa jeszcze w tym roku będą mogli obejrzeć jego występy na polskich estradach.

Kilkaset metrów w lewo od szczytu z Poznania do Obornika w kierunku Złotnika stoi otaczarka angielskiej firmy „Barber-Greene”. Stęka pod nią ciężko żółta, ciężarówka „Berliet”, bo każdej godziny wyrzuca z siebie 150 ton masy bitumicznej. Trafia ona tam, gdzie brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych kładą asfaltowe wstęgi. Kiedy urządzenie zatrzyma się na moment, współpracujący z nią na kotłach z dróg rozciąga masę też staje po chwili. Ludzie prostują przgarbione plecy i klną, bo przyszli pracować, a nie czekać. Nastają wtedy ciężkie chwile dla operatorów — Ro-

było popatrzyć, gdy stawiali przed mikrofonem swobodni, wolni od kompleksów. Leczenie z kompleksów, to również harcerskie zadania. Do Opery, do teatrów, na kurczaki do Regaliny jadą razem z wychowawcami. Gdy tylko czas pozwala, dołącza dyrektor dr Konstanty Piechocki, notabene też dawny harcerz. Wszyscy pamiętają, jak kiedyś w Operze, w przerwie między aktami Ania zdziwiła się: — To pan z nami, dyrek-

szlaku

torze? Moja mama nigdy się ze mną nie pokazywała...

Dla nich jest bardzo istotne, by umieli wyznaczać sobie zadania i realizowali je. Dlatego akcje harcerskie wykonują samodzielnie. Olimpiady, obozy są sprawdzianem dla nich i dla kadry instruktorskiej, czy dadzą sobie radę w społeczeństwie.

Szczepowy Wiesław Miśko stawia swoim podopiecznym: instruktorom duże wymagania. Mówi, że w roli tych ostatnich najlepsi są byli harcerze z Drużyny Nieprzetartego Szlaku, oni znają specyfikę tej pracy. Innym często trudno ją zrozumieć, bowiem w Kiekrzu efekty pozorne są niewidoczne. Dzieci przyjeżdżają na kilka miesięcy, wyjeżdżają i pracę trzeba zacząć od nowa.

Początek stale przynosi listy, w których dawni pacjenci zapytują, czy mogą przyjechać na oboz do sanatorium w Kiekrzu, odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Szczęśliwym trafem Miśko o którym dzieci mówią „nasz” został wybrany uczestnikiem Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Od razu na głęboką wodę

mana Kaźmierczaka i Grzegorza Ząbkowskiego.

OPERATOR BEZ MŁOTKA?

O PPRD mówi się, że jeżeli ktoś szuka pracy niezwykle tu zatrzyma się na długie lata. Wszystko bowiem co robią poznający drogowszczyk albo wielkie, albo po raz pierwszy, albo takie, że nikt inny podać temu nie potrafi. W zadumie wspomina się budowę podziemnych traktów w kopalniach, szos wśród piasków libijskiej pustyni i w skalistych bezdrożach czeskich Karkonozy. Są i tacy, którzy romantyzm „wszystkich szarych barw codzienności” kojarzą sobie z szarym kołosem drogi do Kórniku.

W 1974 roku Roman Kaźmierczak ukończył Wydział Elektryczny Politechniki Poznańskiej. Wiedział dobrze, co robi się w poznańskiej „drogowszczyce”, znał też wielu ludzi w niej pracujących. Jego ojciec spędził tu długie lata, a Roman Kaźmierczak wybierając się na organizowane przez zakład wycieczki, rajdy i imprezy zdołał zadziwić pierwsze przyjaźnie. Nikt więc się nie zdziwił, gdy z dyplomem inżyniera elektryka zjawił się właśnie w PPRD.

Przeżył staż w Dziale Głównego Energetyki, gdy upomniała się o niego Szkoła Oficerów Rezerwy. Tam dokładnie zgłębił tajemnice dróg i bezdroży, ale drogowszczyk nie został. Przybyło jednak kiedyś do Poznania wielomilionowej wartości urządzenie. Nowoczesna otaczarka do produkcji masy bitumicznej — taka, która — jak mówią między sobą — „pie-
ra nie produkuje”.

Zaproponowano Romanowi Kaźmierczakowi, by został jej operatorem, więc przystał na to z ochotą. Wiedział dobrze, że tylko dla laika słowo „operator” kojarzy się z człowiekiem umorusanym od stóp do głowy, z młotkiem w jednej i spawarką w drugiej ręce. Do pomocy przydzielono mu technika mechanika — Grzegorza Ząbkowskiego, który pracował na podobnym urządzeniu w Libii. Anglik w tydzień zmienił urządzenie i zniknął równie szybko jak przybył. Operatorzy zostali sami „na głębokiej wodzie”.

DOBRE WIEM, CO JĄ BOLI

Za sterowniczym pulpitem, pulsującym zielonymi światłami różnych informacji — takim, który jedynie zobaczyć można w telewizji, siedzi mło-

dy człowiek w kraciastej kurtce i popielatym golfie. Mówi przez nos, bo przebiegł się od biegania po placu; mówi powoli, bo co tu o sobie powiedzieć niezwykle teraz, kiedy wszystko jest takie zwyczajne, gdy — jak to określały koledzy — już „dobrze wie, co ją (otaczarkę) boli”. Czy o tym, że w ubiegłym roku był nawał roboty od rana do wieczora, że o wolnej sobocie to się tu po prostu w ogóle nie myśli? Czy też o tym, że jeden dzień ich pracy umożliwiało ułożenie kilometra nowoczesnej drogi? A może o tym, że w tej oszklonej „dziupli”, w której przebywają, wcale nie są sami i że gdyby nie dali rady zdzierającym się sporadycznie uszterkom, krótkofalówka przeniesie odpowiednim służbom ich nerwowe „SOS”. A może chciałby wiedzieć o tym, że każdy oddział PPRD ma podobne, choć nie tak nowoczesne i wydajne urządzenia, a ten po stop, który dokonuje się na ich oczach sprawił, że na podobnym stanowisku w zabrskim oddziale pracuje były asystent jednej z politechnik? Też jest „tylko” operatorem.

Ale ja się upieram przy swoim. Chcę wiedzieć dlaczego człowiek, gdy powszechnie mówi się, iż młodzież doszczętnie oduczona podejmowania ryzyka, decyduje się na nie. Na otaczarkę zarabia się nieźle, to fakt. Ale te kilka tysięcy „faktów” to dla mnie za mało.

Akademickiej wiedzy Roman Kaźmierczak miał wystarczająco dużo. Ale w każdym człowieku budzi się kiedyś pokierowa chęć sprawdzenia. Tego

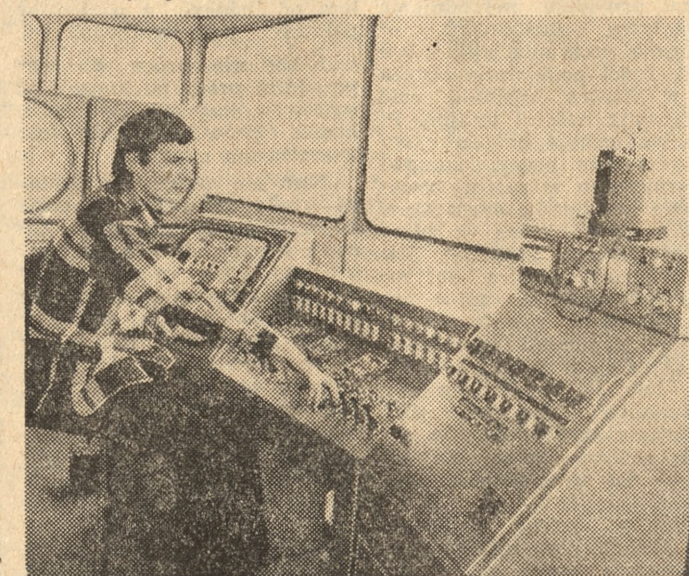
co wie, tego co potrafi, tego ile jest wart. Kaźmierczak miał sporo szczęścia. Jego pierwszy sprawdzian nie wypadł na czymś, co już w podręcznikach akademickich jest stare i nieprzydatne. Tutaj „człowiek wyłazi cały”.

Wierzę więc, że nie dlatego iż jego słowa znajdują się być może w gazecie, bez typowego dla wielu w takich przypadkach zażenowania mówi się po prostu „to duża przyjemność móc robić to, co się lubi i lubić to, co się robi”. Ten jego sprawdzian ma bardzo realny kształt nierealnej asfaltowej masy ciurkającej potężnymi haustami na przeczajone cielsko „Berlieta”. I co najważniejsze — na to, co robi z niecierpliwością czekają inni. Tu nie ma „nie mogłem”, „nie wyszło”, „sam wiem jak to jest” bo każdy tryb w tej maszynie ludzkiego współdziałania musi być twardy, solidny, pewny.

„Za biurko mam jeszcze czas — mówi. — Później, gdy już zasiądę nad stolikiem w biurze projektowym, to czego się tutaj nauczył będę procen-
tował każdego dnia”.

Tu się można uczyć ciągle. Nie zachłystnieli się tym, że ich urządzenie jest najlepsze, najwydajniejsze, w Polsce najnowocześniejsze. Więc teraz wspólnie z kolegami z Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji śleczą wieczorami nad tym, by z tego „cudu” wydusić jeszcze więcej. I robią to, bo przecież już teraz dobrze wiedzą „co ją boli”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



Maszyna do produkcji masy bitumicznej Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Przy jej pulpitem Roman Kaźmierczak. Fot. — H. Kamza

wych kilkudziesięciu krajów. Największy sukces przyniosły mu dwa przeboje: „Good-bye, my Love, good-bye” i „Forever and Ever”; w ciągu pięciu lat płyty z tymi nagraniami osiągnęły 25-milionowy nakład. Mało kto poszczycić się może taką jednorazową popularnością jak Demis, na którego koncert w Sao Paulo w Brazylii na-

Z bliska

Napisać ten list...

W miejscu nad wyraz ustronnym znalazłem wśród ster ty poczytywał gazet fragment jakiegoś artykułu, podpisanego nazwiskiem Czeska. Ucieszyłem się z początku, a potem nagle nasza mnie serdeczna nostalgia. Nie dlatego, że Czesiek, jak każdy z początkujących autorów, marzył o tym by to, co robi „trafiło pod strzechy”, a ja znalazłem to w miejscu tak mało sympatycznym. Przede wszystkim dlatego, że była to pierwsza wiadomość o nim od pięciu lat. A przecież byliśmy przyjaciółmi.

Opowiedziałem o tym żonie. Powinienem do niego napisać. Tylko o czym? Przecież już wtedy niepotrafiłmy ze sobą rozmawiać.

— Wokół nas działy się wtedy różne wydarzenia, odmiennie na nie patrzyliśmy, powstawały konflikty. Ja chciałem, aby najbliżsi mi myśleli i czuli podobnie; on rozpatrywał wszystko na płaszczyźnie przewrotnej konfrontacji założeń i tego co zrobiono. Ani się obejrzelismy, a łączą nas już tylko przyzwyczajenie do siebie.

— A może wy ze sobą rywalizowaliście?

— Nie. Chyba nie, bo o co?... Myśmy sobie bardzo pomagali. Było nas, bliskich sobie, czterech. Edek, osierocony chłopak studiujący i gdzie się da pracujący ciężko na kawałek studenckiego chleba; Leszek, któremu rodzice dawali forę i dom w charakterze hotelu, Czesiek, no i ja. To była wspaniała paczka. Oni we trzech pracowali dorywczo, najczęściej w MPO; mnie skazali na chodzenie na zajęcia, ponieważ uznali, że do ciężkiej roboty się nie nadaję. Wieczorem uczyli się z moich notatek.

— Ty przecież nawet nie wiesz, co się z nimi teraz dzieje...

— Rzeczywiście. Ale pewnego dnia wszystko się kończy, ludzie się rozjeżdżają. W codziennej szatni nie znajduję czasu, by do siebie zatelefonować lub napisać. Też nie jestem bez winy.

— Powinniście się razem spotkać, pogadać.

— Spotkaliśmy się po raz ostat-

ni we czwórkę. To było na pogrzebie Leszka; nieśliśmy go na ramionach i padł wtedy deszcz. Jego matka rozjaśniła się, że znów jesteśmy w komplecie, bo Leszek tak chciał, żebyśmy na jego ślubie byli wszyscy. Zupelnie jej się pomieszało... Wiesz, gdyby Czesiek przyjechał, to po winniśmy chyba pójść na ten cmentarz. Edek się ożenił, jest nauczycielem. W Czarnej Wodzie, czy Białym Jarze, zupełnie nie pamiętam gdzie. A Czesiek? Słyszałem, że ma dwoje dzieci, rozłył się i jest dziennikarzem. Bardzo tego pragnął jeszcze na studiach, więc dobrze, że mu się udało. To przyjemnie mieć przyjaciela redaktora.

— Przecież mówię, że z tą przyjaźnią już koniec.

— Chyba nie tak. Nie może tak być, żeby nagle te pięć lat dzielenia się dosłownie wszystkim — jedzeniem, papierosami, myślami — przestało się liczyć jednego dnia. Przyjaźń nie kończy się nigdy. To nie małżeństwo, które po rozwodzie opłuwa się, choć przeżyło kiedyś z sobą tyle pięknych momentów. Przecież myśmy sprzeciali się tylko o słowa, o sformułowania, bo myśleliśmy chyba podobnie.

— To sprawdź może, w jakiej gazecie on pracuje, napisz do niego, niech przyjedzie, nawet na parę dni.

— Tak, to jest konieczne, bo przecież coś między nami nie było powiedziane do końca. To trzeba sobie wyjaśnić, ja nie mam do niego o nic pretensji. Chyba tylko o to, że nie dawał znaku życia przez pięć lat.

— On to samo myśli o tobie. Ja zrobię ci mocnej herbaty, a ty zrób to, co powinienś był zrobić ze cztery lata temu.

— Nie! Dzisiaj nie! Muszę się zastanowić, o czym mu napisać. I muszę ten list do „pana redaktora” jakoś ułożyć, żeby to głupio nie wyszło, że tak nagle, ni stąd ni zowąd? Tak. Muszę koniecznie do niego napisać. Tylko o czym? (ask)



Rzemieślnicze chęci i niechęci

ducentów właśnie wśród rzemieślników.

Zrobimy ale...

W dwu sąsiadujących salach przedstawili swoje propozycje: rzemieślnicy — pokazując co może sprzedać i handel — wystawiając te towary, których na rynku brakuje. Tak więc zorganizowana w lutym przez Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu i poznańską Izbę Rzemieślniczą impreza miała znaleźć i nabywców, i producentów. W konsekwencji zaś spowodować, by sklepowe półkiapełniły się w większym stopniu towarami poszukiwanymi przez klientów.

Potrzebni od zaraz

Jakich więc wytwórców spodziewał się znaleźć handel wśród rzemieślników, jakie towary zgromadzone na wystawie zorganizowanej pod hasłem „Handel szuka producenta”?

Podzielić je można na kilka grup. Była więc pożądana liczba tak zwanych „1001 drobiazów” np. — otwieracze do puszek, nożyki, nożyczki, pilniki kosmetyczne, pensety, wałki, tłuczki, sita, igły do zrązów, kopystki.

Dalej handel szukał chętnych do podjęcia produkcji różnego rodzaju pojemniczek z tworzyw sztucznych, porcelanowych naczyń, kompletów kieliszków i dzbanków szklanych. Wystawiono też wiele narzędzi oraz przyrządów (obcegi, klucze, piły, brzeszczoty, pilniki, wagi). Sporo miejsca pośród poszukiwanych towarów zajęły zabawki, te zwykłe, plastikowe, jak i mechaniczne. Rzecz jasna, nie za brakło też ciągle trudno dostępnych w naszych sklepach niemieckich koszyków, białych, także podłamek, białych nożyczek, różnego rodzaju bawełnianych bluzetek i bieleziny męskiej.

Oferta była więc szeroka i rzeczywiście stanowiła pokaz tego, co na co dzień trudno w sklepach otrzymać. Niektóre z pokazanych towarów wykonywane były z surowców importowanych (jak na przykład odzież dziecięca, bielezina), inne w całości pochodziły z importu — szkło, mechaniczne zabawki. Patrząc właśnie na nie, mówiono o tym, że oferta przetrzała możliwości rzemieślników, że tylko w części jest do nich adresowana. Niemniej jednak większość z wystawionych artykułów szukała swoich potencjalnych pro-

Osiem rzemieślniczych spółdzielni zgłosiło się zaraz. Podjęły się wykonać zgodnie ze swym profilem każdą liczbę wałków, kul do ciasta i innych niezbędnych w gospodarstwie domowym, a poszukiwanych akcesoriów. Znalazł się też producent dla albumów, klaserów, kronik, otwieraczy do puszek, cukiernic z kryształowymi wkładkami, świeczników, koszyczków do szklanek, a co ważniejsze, dwie spółdzielnie zgłosiły chęć podjęcia produkcji odzieży niemożliwej.

Spółdzielnie określiły wstępne terminy, ale wyraźnie uzależniły działalność swoją od wielu warunków. A więc — co powtarzało się we wszystkich przypadkach — zaopatrzenie surowcowe: rytmiczne i w odpowiednio zaplanowanym gatunku. Problemem niezwykle istotnym okazało się ustalenie odpowiednio rentownej dla zakładów ceny, tak, by uwzględniała ona i koszty materiałowe, i robocizną, a jednocześnie była do przyjęcia dla kontrahentów uspołecznionych. Te sprawy jak się potem okazało, można przy dobrej chęci i zrozumieniu obopólnych założeń — rozwiązać.

Wróćmy jednak na moment do tych towarów „trudniejszych”, które na razie nie znalazły producentów. Ot, na przykład mechaniczna zabawka. Wiadomo, że wytworzenie jej w jednym warsztacie jest nie możliwe. Gdyby jednak rozbrajać ją na części i ich wykonanie powierzyć różnym fachowcom? — A więc kooperacja i produkcja łączona. Jakże w tym zakresie możliwości widzi rzemieślnik? Rozmawiamy na ten temat z przedstawicielką poznańskiej Izby — Wiesławą Pszczółkowską.

— Teoretycznie taka szansa istnieje. Często zresztą ten rodzaj współdziałania się stosuje. Na przykład przy produkcji powozów współpracuje wielu fachowców — cieśla, ślusarz, tapicer... Przykładów zresztą jest więcej. Jednak u podstaw takiej produkcji łączonej leży często duża tradycja. Niełatwo zatem oczekiwać szybkich i natychmiastowych zwińzków kooperacyjnych między warsztatami rzemieślniczymi, tym bardziej, że na rozwiązanie czeka jeszcze sporo spraw.

Jednak organizowanie takiej współpracy, szczególnie kiedy idzie o wdrażanie nowej produkcji, będzie, jak wynika z obrad zakończonych

niedawno II Zjazdu Rzemiosła, ważnym zadaniem dla samorządów rzemieślniczych. Zaś pomyślnie sfinalizowanie tych zamierzeń będzie wymagało najpierw uregulowania problemów wynikających z zaopatrzenia surowcowego, właściwego oprzyrządowania i zapewnienia w miarę stałego rynku zbytu. A także, co jest niezmiernie istotne, właściwych porozumień między handlem a producentem.

Na początek koszyki

— Możemy szyć, ale nie bardzo mamy z czego — mówili przedstawiciele rzemieślniczych spółdzielni. — Materiał po detalicznych cenach organizujemy jak kto potrafi, trudno nam zdobyć surowce odpowiadające, a poza tym ustalane ceny nie są dla nas opłacalne. Nie można porównywać kosztów wytworzenia (na przykład podomki) w zakładzie rzemieślniczym (robocizna od sztuki wynosi 39 złotych) z kosztami jakie ponosi zakład przemysłowy. Gdyby to załatwić — możemy szyć.

Handlowcy zaś mówili: „Mamy surowiec, każdą ilość w dobrym gatunku, potrzebujemy koszyki. Przyjmujemy każdą ilość. Mamy wzory”.

W tej sytuacji porozumienie tych dwu stron może być oczywiście dać w konsekwencji zaspokojenie potrzeb rynku. Tym torem właśnie poszedł poznański „Otex” i 2 spółdzielnie rzemieślnicze: Kapelusznicza — Galanterijna i Krawiecko — Włókiennicza. Nie skończyło się na wyrażonych głośno deklaracjach, bo w ślad za nimi poszło od razu robocze spotkanie, które określiło ile, czego i kiedy. Jak się okazało, wiele spraw załatwiono pomyślnie dla obu stron. Bo i z cenami można było dojść do porozumienia, tym bardziej, że rozważa się, by w przyszłości sprawa ceny była rzeczą do ustalenia między handlem (który ma najwięcej danych o potrzebach rynku i czynnikach kształtujących cenę rynkową), a rzemieślnikiem. Państwowa Komisja Cen pełnić zaś ma funkcję kontrolną.

To dopiero pierwszy krok. Za nim z pewnością nastąpią dalsze. Już zaczęto mówić o szyciu bieleziny pościelowej, której, odciek zlikwidowano przemysł terenowy, a zakłady „przebrażowały się”, zaczęły brakować; już przymierzają się do konfrontacji sił i środków fachowcy z branży skórzanej. Oby takich „przymiarek” i ich efektów było jak najwięcej.

JOLANTA LENARTOWICZ

Garnki z „Silesii”

Rybnickie Zakłady Wyróbów Metalowych — Huta „Silesia”, to znany producent lodówek, pralek, grzejników i emaliowanych naczyń. W tym roku wśród tych ostatnich nie zabraknie nowości. Będą one w sprzedaży w drugim półroczu. Do nowych wyrobów, znajdujących się już w sklepach, należy m. in. komplet naczyń emaliowanych odznaczających się nowoczesnymi, barykowały kształtami. Na zdjęciu — nowa seria naczyń.

CAF — Fot. — Jakubowski



Przemysł maszynowy dla rynku

Pięć razy więcej

Około 10 procent swoich dochodów statystyczny Polak przeznacza na zakup wyrobów przemysłu maszynowego. W praktyce oznacza to, że więcej wydajemy tylko na żywność. 10 procent to sporo, ale równocześnie okazuje się, że wielu z nas wydatkowałoby jeszcze więcej, gdyby „maszynówka” potrafiła dostarczyć na rynek więcej wyrobów. Długa jest jeszcze lista tych maszyn czy urządzeń, na kupno których trzeba jeszcze czekać kilka lat (samochód) czy też miesięcy (pralka automatyczna).

To jedna strona medalu, sprowadzająca się do tego, że przemysł maszynowy nie spełnia jeszcze wszystkich oczekiwań nabywców — w zakresie ilościowym. Druga zaś — niekwestionowana — to ogromny postęp, jaki w ostatnich 6 latach uczyniono w tej dziedzinie przemysłu. Aby nie być gołosłownym, przytoczę tylko niektóre towary, których nie produkowaliśmy w Polsce w roku 1970. W zakresie motoryzacji — „Fiat 126p”, „Tarpan”, „Syrena” R-20 i „Bosto”. Nie wytwarzano też pralek automatycznych, żelazek z nawilżaczem, telewizorów 24-calowych i „kolorowych”, magnetofonów i gramofonów stereofonicznych, odświeżaczy powietrza, nowych typów maszyn do szycia, lodówek i rowerów. W sumie w okresie 1971—75 uruchomiono w przemyśle maszynowym produkcję 740 nowych wyrobów. 90 procent w wytwarzanych obecnie wyrobów użytku trwałego powstało w ostatnich 5 latach.

Ważne jest też przesunięcie akcentów i zwiększenie produkcji artykułów konsumpcyjnych. Jeżeli w latach sześćdziesiątych produkcja dóbr konsumpcyjnych zwiększała się rocznie o wartość 1,6 mld złotych, to w pięcioletnie 1971—75 już o 9 mld. Udział towarów konsumpcyjnych w całej ofercie przemysłu maszynowego wzrósł z 19 do 27 procent.

Na inwestycje i modernizacje w przedsiębiorstwach wytwarzających wyroby rynkowe wydano w tym okresie 38 mld złotych.

ZWIĘKSZONE APETYTY

Stale zwiększanie produkcji wyrobów rynkowych wywołało jednak równocześnie powiększanie się „apetytów społecznych”. Nowoczesne wyroby ułatwiające życie i podnoszące jego standard chce mieć obecnie w swoich domach coraz więcej rodzin. Mimo więc, że ich produkcja stale wzrasta, ciągle jeszcze daleko do zaspokojenia wszystkich potrzeb. Bardzo wiele rodzin czeka obecnie w kolejce na kupno samochodu, pralki automatycznej, telewizorów kolorowych czy też stereofonicznych magnetofonów. Tylko więc znaczne zwiększenie produkcji tych i innych wyrobów może przyczynić się do zlikwidowania lub przynajmniej zmniejszenia tej kolejki. Dlatego też w resorcie przemysłu maszynowego zdecydowano, że dostawy rynkowe tego przemysłu zwiększą się w pięcioletnie 1976—80 w porównaniu z okresem 1971—75 o 227 procent. Przy czym jako strategię rozwoju produkcji przyjęto preferowanie wydłużenia serii wyrobów już technicznie opanowanych i poprawienie ich jakości. Co to oznacza w praktyce? Oto w latach 1976—80 wyprodukujemy trzykrotnie więcej samochodów niż w ubiegłej pięcioletce — łącznie 1,1 mln sztuk; lodówek będzie dwa razy więcej (4,2 mln sztuk), pralek automatycznych 8 razy więcej (1 mln sztuk), tyle samo więcej odbiorników telewizji kolorowej, dwukrotnie więcej też produkcja magnetofonów, sokowirówek i mikserów.

Z prognoz wynika, że w okresie nadchodzących 4 lat uzyska się w Polsce zaspokojenie potrzeb rynkowych w zakresie takich wyrobów, jak: lodówki,

odkurzacze, maszyny do szycia, fraterki, sokowirówki, magnetofony, radia i domowy sprzęt oświetleniowy. Nadal jednak za mało będzie samochodów, sprzętu turystycznego i campingowego, kuchni gazowych i elektrycznych oraz pralek automatycznych.

Oprócz wydłużenia serii wyrobów już opanowanych, przewiduje się też wprowadzenie nowości. Z zapowiedzi ministra przemysłu maszynowego wynika, że jeszcze w tym roku pojawia się m. in. zmywarka do naczyń, zamrażalnik domowy i telewizory „kolorowe”. Wszelkie inwestycje w tym przemyśle, łącznie z największą do tej pory telewizji kolorowej, realizowane będą metodą samofinansowania czyli spłaty kredytów bankowych gotowymi wyrobami. Ten system najlepiej sprawdził się w przypadku „Fiata 126p”. Największe środki inwestycyjne otrzymają w tej pięcioletce „rynkowe” przedsiębiorstwa, „Predom”, „Unitra”, „Polam” i „Domgos”.

POPRAWA JAKOŚCI

W celu poprawy jakości wyrobów, w ubiegłym roku powołano resortowy zespół badań jakości, który — niezależnie od producenta — zajmuje się badaniem jakości towarów i jest władny do podejmowania decyzji i przedsięwzięć dla poprawy jakości. W roku ubiegłym minister przemysłu maszynowego zastosował wobec niesolidnych producentów szereg sankcji (także finansowych), oraz polecił wstrzymać okresowo lub całkowicie produkcję 30 wyrobów i wprowadzić tzw. odbiór karne 53 wyrobów w 22 zakładach. Kontrola obejmuje wyroby ważne zwłaszcza dla rynku. Dzięki temu udało się znacznie zmniejszyć wadliwość produkcji radiodiodników w „Diorze” i „Eltrze”, telewizorów w Gdańsku, lodówek wrocławskiego „Polaru”, kuchni gazowych i suszarek do wiosów.

Zabiegi te sprawiły, że w roku ubiegłym znaki Q uzyskało 300 wyrobów przemysłu elektromaszynowego, a znaki „1” — 3600 wyrobów. W ten sposób przemysł elektromaszynowy posiada 40 procent wszystkich znaków jakości, którymi opatrzone są wyroby wytwarzane w Polsce. Dla przykładu można podać, że w roku 1976 znaki jakości uzyskały 3 radiodiodniki, 5 gramofonów, 2 telewizory i 8 chłodziarek. Obecnie znaki takie mają już wszystkie maszyny do szycia, cały sprzęt turystyczny i campingowy, powiększalniki, obiektywy, setki lamp i żyrandoli oraz ponad 100 żarówek i świetlówek.

★

Tak więc w okresie do roku 1980 przemysł maszynowy będzie kontynuował starania o pełniejsze zaspokojenie naszych potrzeb, zarówno pod względem ilości jak i jakości towarów. W skali dziesięciolecia 1970—1980 przemysł ten zwiększy produkcję wyrobów rynkowych 5-krotnie. Mimo tej dużej dynamiki nie uda się jeszcze w tym okresie spełnić wszystkich oczekiwań konsumentów. Można będzie natomiast zaspokoić te potrzeby, które uważamy za podstawowe.

BOŻENA PAPIERNIK

MAREK PRZYBYLSKI

-Na pijaństwo i alkoholizm z reguły patrzy się u nas w kategoriach dramatycznych — mówi dr Celina Godwood-Sikorska, specjalizująca się w leczeniu alkoholików i toksykomanów. — Pijaństwo to w potoczny mniemaniu człowiek który leży w rynsztoku, urządził awanturę i nie może utrzymać rodziny. Tymczasem pijaństwo ma wymiar bardziej codzienny, może mniej zauważalny, lecz nie mniej groźny. Jest wielu ludzi, którzy wskutek nadmiernego picia po prostu źle pracują...

W spożyciu napojów alkoholowych znajdujemy się na dość dalekim miejscu w świecie, przodujemy jednak w picciu trunków mocnych, które doraźnie o wiele skuteczniej zatrzymują organizm niż np. wino i piwo pite w niewielkich dawkach. Podobnie „uderzeniowi” sposób picia cechuje Szwedów. Tyle tylko, że piją oni w soboty, następnego dnia trzeźwieją, by w poniedziałek stawić się do pracy w dobrej kondycji. Warto dodać przy okazji, iż często działające ich samorządów mieszkańców, gdy dowiedzą się, że ktoś równie mocno ma ochotę na ich sąsiad, człowiek nad-

Obyczaje w miejscu pracy

Pijaństwo — sprawa osobista?

miernie pijący, skutecznie torpedują propozycję awansu. Są bowiem, i chyba nie bez racji, przekonani, że skłonność do kieliszka to nie tylko osobista sprawa ale i groźba szkodyliwych następstw działań pi jaką wobec innych ludzi.

Po tej szwedzkiej dygresji — kilka informacji z naszego już podwórka. Według przybliżonego rachunku każda z osób nadmiernie pijących opuszcza średnio w roku o 20 dni więcej niż pozostali pracownicy. A przecież nikomu nie trzeba tłumaczyć tego, że każdy dzień nieprzepracowany — to określona ilość nie wyprodukowanych towarów czy nie wykonanych usług. Dodajmy, iż wszystkie krajowe i zagraniczne badania wykazują, że wydajność pracy osoby pozostającej pod wpływem alkoholu, jest co najmniej o 10 proc. niższa od przeciętnej.

Wszelkim natomiast szacunkom wymykają się moralne straty środowisk pracowniczych z tytułu pijaństwa. Jakże jeszcze często funkcjonuje stereotypowy pogląd: al-

kohol zbliża, pomaga w przełamywaniu barier między ludźmi. Znacznie mniej wygodna dla wielu jest prawda, że alkohol powoduje zwyrodnienie kontaktów służbowych, uświeta spotakania kłóli i koterii, rodzi podejrzenia obcości, w których niemała rolę odgrywa bufet i knajpa. Pijaństwo rzutuje na liczbę wypadków przy pracy, stanowi determinantę w całym kompleksie problemów dyscypliny. Jest wreszcie jedną z istotnych przyczyn zwolnień, jak to wykazuje analiza dotychczasowej praktyki sądów pracy. Pijaństwo równie często stanowi argument pracodawcy określający powód zwolnienia jak i... chwyt obronny zwalnianych. „Inni też pili” — bronią się(?) ludzie w sądach, które — rzecz oczywista — nie uznają takich racji.

Pijków trzeba zwalniać. Czy jednak nie byłoby bez porównania lepiej, gdyby zakłady pracy umiały w porę zapobiec pijaństwu, potrafiły skłonić do leczenia tych, którzy tego wymagają...

„Szkoda, że nie uciekłem z tamtej budowy na początku, kiedy miałem za dużo przyjaciół... od popijania”, usłyszałam od jednego z pacjentów poradni przeciwalkoholowej.

„Nigdy nie wrócić do poprzedniej pracy po kuracji od wykowej; namawialiby mnie, kusili. Znow zaczęłoby się wszystko na nowo...”

„Sam nie wiem, jak do tego doszło, że wódka zaczęła mi w życiu przeszkadzać. Zaczęło się tak, że albo świętowałam, albo były powody do zdenerwowania i też się piło. Nie było dnia bez kieliszka. Zaczęło mówić, że piję, że nawalam. Wtedy zmieniłem pracę po raz pierwszy. Tak się zaczęło...”

Są to autentyczne wypowiedzi ludzi leczących się i wyliczonych. Wypowiedzi takie można by mnożyć, podobnie zresztą jak i poglądy lekarzy alkohologów, wskazujących na rolę otoczenia, środowiska — w tym środowiska pracy — w przeciwdziałaniu pijaństwu i w skutecznej z nim walce.

W kraju mecze o Puchar Polski

Kto w półfinale europejskich pucharów?

Slask czy Liverpool? Bayern czy Dynamo Kijów? St. Etienne czy Liverpool? — te zagadki, rozwiązane zostaną dzisiaj. Intrygują one kibiców piłkarskich całego kontynentu.

Na 12 stadionach odbędzie się rewanżowe, ćwierćfinałowe pojedynki pucharów: Europy. Zdobywców Pucharu UEFA.

Najsłynniejsze firmy wystąpią w Pucharze Europy, gdzie każdy pojedynek gwarantuje maksimum emocji. Słynny Bayern — obrońca trofeum wygrał u siebie z Dynamo Kijów „tylko” 1:0 i kto wie czy na stadionie w Kijowie nie zakończy pucharowej kariery.

Identyczny rezultat padł w pierwszym meczu St. Etienne — Liverpool. W rewanżu faworytami będą Anglicy. Świetnie spisuje się belgijski klub FC Brugge. Przed dwoma tygodniami Belgowie zremisowali 2:2 w Moenchengladbach z silnym zespołem Borussia i teraz nawet remis (0:0 1:1) wystarczy im do awansu.

Czwarte spotkanie tego pucharu odbędzie się w Dreźnie, gdzie miejscowe Dynamo ma spore szanse na odrobienie jednobramkowej straty z FC Zurich (1:2).

W pucharze UEFA jeden półfinałista jest już właściwie znany. To Juventus Turyn. Na wyjeździe pokonał FC Magdeburg 3:1 i u siebie nie straci zapewne takiej przewagi. W znakomitej sytuacji jest też Queens Park Rangers, który wyjeżdża do Aten na mecz z AEK z trzybramkową przewagą (3:0 na własnym boisku). Grecki zespół, który poprzednio wyeliminował m. in. Crvena Zvezda i Derby County, potknie się chyba w ćwierćfinale na Queens Park. Bardzo interesująco zapowiada się pojedynek FC Barcelona z Atletico Bilbao. Los zetknął już w tej fazie turnieju te dwa hiszpańskie kluby ze sobą. W Bilbao wygrali gospodarze 2:1. Polskich kibiców intryguje najbardziej po-

jedynek RWD Molenbeek, który wcześniej wyeliminował Wisłę Kraków, z Feyenoordem Rotterdam. 0:0 w Rotterdamie — to znakomita sytuacja wyjściowa.

W Pucharze Zdobywców Pucharów występuje polski jed-



nak — Śląsk Wrocław. Wydawało się, że w meczach z SC Napoli drużyna Janusza Sybisa i Zygmunta Garłowskiego ma duże szanse na awans do półfinału. Niestety, na własnym boisku Śląsk nie mógł poradzić sobie z solidną obroną rywali, remisując 0:0. W środę w Neapolu faworytem będą go gospodarze, tym bardziej, że w ostatnim meczu ligowym wykazali wzrost formy. W przeciwieństwie do Śląska, który w sobotnim spotkaniu z Widzewem (0:4) nieczym nie przypominał ćwierćfinalisty PZP. Co gorsza, kontuzji uległ najgroźniejszy strzelec wrocławian Janusz Sybis.

Mimo wszystko jednak Śląsk ma pewne szanse. W Neapolu atakować będą gospodarze, a zespół trenera Zmudy dobrze opanował sztukę kontrataku. Może jeden z nich zakończy się powodzeniem, a defensywa Śląska stanie na wysokości zadania? Remis 1:1, 2:2... jest korzystny dla wrocławian. Przy 0:0 — dogrywka.

Z pozostałych spotkań najciekawiej zapowiada się mecz

W pierwszym meczu Śląska z SC Napoli, wrocławianom nie udało się sforsować zmasowanej obrony przeciwnika. Czy piłkarze Śląska dokonają tego w drugim meczu rewanżowym? Fot. — CAF

Southampton — Anderlecht Bruksela. Belgowie, broniący trofeum, wygrali u siebie 2:0. Hamburger SV podejmie MTK Budapeszt i po remisie 1:1 na wyjeździe powinien wywalczyć awans. Atletico Madryt — Lewski Spartak Sofia, to ostatni ze śródogodzinnych pojedynków. Wygrana 2:1 Spartaka w Sofii niczego nie przesądza.

Już w najbliższy piątek — losowanie półfinałów europejskich pucharów. Czy zadawać będziemy sobie pytanie: „kogo wylosuje Śląsk?”

CWIERĆFINAŁY PUCHARU POLSKI

W niedzielę rozegrano pierwszy ćwierćfinałowy mecz Pucharu Polski, w którym II-ligowa Polonia Bytom pokonała dotychczasową rewidację rozgrywek, reprezentanta klasy wojewódzkiej — Orla Łódź 1:0.

Pozostałe 3 mecze 1/4 finału Pucharu Polski rozegrane zostaną dzisiaj. Największe zainteresowanie budzi oczywiście pojedynek aktualnego lidera tabeli I ligi, ŁKS Łódź z mistrzem Polski Stalą Mielec.

Miełczanie tracą dystans do przedownika i może właśnie w Pucharze Polski szukać będą szansy wywalczenia prawa gry w europejskich pucharach.

Podobne ambicje ma Legia Warszawa, która na własnym stadionie zmierzy się z GKS Tychy i będzie faworytem. Nie wiedzie się w lidze Wiśle Kraków, której aspiracje i możliwości sięgają znacznie wyżej, niż wskazuje na to jej miejsce w tabeli ligowej. Wisła gra w pucharze z Zagłębiem w Sosnowcu i stanie przed bardzo trudnym zadaniem. (PAP)

Nie powiodło się polskim ho-

keistom w czwartym występie na mistrzostwach świata grupy „B” w Tokio. We wtorek drużyna polska przegrała wysoko z NRD 1:7 (0:2, 1:2, 0:3). Bramki zdobyli — dla Polski: Wiesław Jobczyk w 29 min.; dla NRD: Rolf Bielas — 2 (w 14 i 53 min.) oraz Ralf Thomas w 4 min., Juergen Breitschuh w 31 min., Reinhard Fengler w 34 min., Gerhard Mueller w 49 min i Peter Slapke w 60 min. Widzów ok. 3 tys.

Początek wtorkowego meczu, jak w poprzednich spotkaniach był niepomysłny dla naszej drużyny. Już po trzech minutach zespół NRD zdobył prowadzenie. Obrońcy drużyny NRD bardzo dobrze rozegrali akcję ofensywną i Ralf Thomas umieścił krążek w bramce Henryka Wojtyń-

Memorial B. Czecha i H. Marusarzówny

We wtorek na wysoko położonych trasach Cyrhli koło Zakopanego odbył się bieg na 15 kilometrów do dwuboju klasycznego. Po skokach na czele stawki zawodników znajdowali się reprezentanci NRD, którzy w dwuboju stanowią aktualnie najlepszą drużynę świata. We wtorek pobiegli oni również znakomicie. Wygrał bieg wysoki i mocno zbudowany Konrad Winkler przed mistrzem świata Junio-
rów Guenterem Schmedererem. Na trzecim miejscu finiszował Kazimierz Długopolski, a na czwartym Berndt Zimmermann. Dopiero na 6 pozycji ukoczył bieg, trzeci po skokach, Stanisław Kawulok.

Ostatecznie dwubój wygrali reprezentanci NRD: Winkler przed Schmedererem i Zimmermannem, wyprzedzając trzech Polaków: Długopolskiego, Kawuloka i Józefa Fawusiaka. Konrad Winkler był pora wszelką konkurencją, natomiast pozostali dwaj reprezentanci NRD stanowili równorzędnych partnerów dla najlepszych Polaków.

We wtorek odbył się drugi konkurs skoków na Dużej Krokwi. Konkurs był najlepszym światowym etapem skoków w tym czasie. W konkursie wzięło udział 100 skoczków z 15 krajów. Zwyciężył zdecydowanie Harald Duschek (NRD), który miał najdłuższe skoki w dwóch seriach na odległość 111,5 i 108,5 m. Jego rodak Martin Weber, który zdobył drugie miejsce, miał skoki 111,5 i 104 m, a na trzecim miejscu Falko Weissflog 108 i 101 m.

Honor polskich skoczków próbował ratować dwuboista Stanisław Kawulok. Zdobyl on szóste miejsce skokami na odległość 97,5 i 91 m. Te odległości chyba najlepiej mówią o tym, jak ogromną przewagę miała czołówka nad całą resztą startujących zawodników. (PAP)

F. Maertens nadal liderem

We wtorek uczestnicy wyścigu „Open” Paryż — Nicea rozegrali piąty etap składający się z dwóch części: podetapu Digne — Plan de Campagne (147,5 km) i II podetapu Barneoud — Faul Ricard (87 km).

Na starcie w Digne stanęło 106 kolarzy (wyczołgał się Włoch Bergamo). Tuż po starcie krakus miał Holender van den Hoeck i odwieziono go do szpitala z kontuzją głowy.

Etap miał spokojny przebieg, ale na 103 km przed metą w Plan de Campagne pozwolono uciec Holendrowi Boyowi Schuitenowi (ma on duże straty, które ponosił na czwartym etapie). Schuiten wygrał z jedenastominutową przewagą nad pelotonem, w którym dotarli co metry razem wszyscy pozostali kolarze.

Oto wyniki I podetapu V etapu:

1. Roy Schuiten (Holandia) — 3:32,42 (z bon. 3:33,30), 2. Patrick Sercu (Belgia) — 3:44,59 (z bon. 3:44,56), 3. Walter Godefroot (Belgia) — 3:44,58 (z bon. 3:44,57), 4. Franz Verbeek (Belgia) — 3:44,58, 5. Jacques Esclassan (Francja) — 3:44,58, 6. Wilhelm Peeters (Belgia) — 3:44,58.

Liderem jest nadal Freddy Maertens (Belgia). (PAP)

W. Lubański w świetnej formie

Znana szwajcarska gazeta sportowa „Sport” omawiając sytuację w piłkarskiej ekstraklasie Belgii, z uznaniem wyraża się o formie prezentowanej ostatnio przez Włodzimierza Lubańskiego, grającego w Lokeren.

„Zespołem wieny” jest w Belgii bez wątpienia Lokeren. Drużyna ta wygrała kolejne 7 spotkań awansując z 12 na 3 miejsce w tabeli. Wielki udział w sukcesach Lokeren ma Polak Włodzimierz Lubański. Regularnie strzela on bramki w meczach swojej drużyny, potrafi też skutecznie pokierować grą zespołu. Choć latem nie był w najwyższej formie, to po zimowej przerwie, imponuje znakomitą dyspozycją — pisze „Sport”. (PAP)

Przykra porażka polskich hokeistów

ro w 9 minucie tej tercji Wiesław Jobczykowi, po podaniu Leszka Kokoszki, udało się zmusić do kapitulacji dobrze broniącego Rolanda Herziga. Wkrótce jednak rywale zdobyli dwie kolejne bramki. Po utracie czwartej bramki z łódzkiego zjechał Henryk Wojtynek, a jego miejsce zajął Andrzej Tkacz.

W końcowej fazie meczu, inicjatywa należała do rywali. Polacy utracili trzy dalsze bramki, w tym kolejną, gdy nasz zespół grał w osłabieniu (kara Walentego Ziety). Nasi hokeiści nie potrafili natomiast wykorzystać szansy, kiedy to Reinhard Fengler przebywał na ławce kar przez pięć minut.

PO MECZU POWIEDZIeli:

Trener zespołu NRD, Guenter Schischelski: „Po meczu z Węgry mi stwierdziłem, że wygraliśmy spotkanie z drużyną polską. Nie przypuszczałem jednak, że będzie to tak wysokie zwycięstwo. Rozegraliśmy popisywy mecz. Wydaje się, jednak 12 polskich



Wymagania i ustępstwa

Felieton opublikowany pod tym tytułem w naszym cotygodniowym cyklu „Co o tym sądzić?” spowodował spory napływ listów, z których publikujemy niektóre fragmenty. Wszystkim korespondentom dziękujemy za nadesłane wypowiedzi.

Autor felietonu przedstawił problemy, które uprawiają w zakłopotanie a nieraz i rozgoryczenie wielu rodziców. Jeśli rodzice nadal będą tolerować nadmierne pragnienia dzieci i urzeczywistniać je kosztem własnych wyrzeczeń, staną się niewolnikami swego potomstwa. Takie postępowanie rodziców, ich fałszywa ambicja, mogą doprowadzić do ruin całego systemu wychowania.

Rozumiem, że młodzież ma swoje potrzeby, marzenia, które istnienie i znaczenie rodzice muszą docenić. Nie mogą jednak tolerować takich wymagań, których zaspokojenie przekracza ich możliwości. Realizowanie kosztownych zachcianek na słowa dziecka „muszę mieć” wprowadza do wychowania anarchię, ujawnia poza tym słabą wolę rodziców i w rezultacie podkopuje a nawet niweczy ich autorytet. (1104)

LEON PIŁACIŃSKI
Grabów

Jako emeryt jestem palaczem w jednym z poznańskich internatów i z bólem serca patrzę na rozrzutność i szeroki gest — dzisiejszej młodzieży. Kiedy rozpoczęły się wakacje szkolne i młodzież wyjechała do domów, na śmietniku szkolnym wały się poza książkami szkolnymi takie rzeczy, jak: 6 par butów, 2 pary niezłych jeszcze spodni, 5 czapek, 2 swetry a nawet jeden płaszcz! A wszystko to zadane jeszcze do noszenia!

I jeszcze jeden kwiatek. Pewnego dnia uczący się synalek czuł się tak zmęczony szkołą, że nie miał siły sam wrócić do domu. Zatelefonował więc do biura taty, żeby przyjechał po niego samochodem. Po 20 minutach „posłuszny” tata przyjechał do szkoły i zabrał rozkapryszonego chłopca. Czy takie spełnianie każdej zachcianki jest wychowawcze? (1105)

EMERYT
Poznań

Rodzice powinni podchodzić do życzeń i wymagań dzieci — z rozsądkiem. Zle postępują ci, którzy idą na ustępstwa, tłumacząc się, że „nam było ciężko, to po co na sze dzieci mają się trudzić”. W ten sposób wychowują egoistów, wygodniśców i zarozumiałców. Przez takie postępo-

wanie ściągną na siebie przykre doświadczenia, za które przyjdzie im kiedyś drogo zapłacić. (1110)

STANISŁAW PALACZ
Poznań

Jestem człowiekiem starej daty, to prawda. Obecnie mam 47 lat, czuję się bardzo stara, choruję. Dzieci chciały wychować lepiej niż mnie wychowano, ale nie w luksusach. Nie udało mi się. To, że moja starsza córka „musi mieć” ustykałam już w szkole podsta wowej, potem ciągnęło się przez ogólniak i studia. Istniały dla niej tylko rzeczy z PKO, ostatecznie z „Mody Polskiej”. Jeśli nie pozwalalam na to, to sama brała pieniądze spod kłosa. Jej babcia jadła chleb z margaryną, lecz jej dawała z miszery renty, mówiąc: „ona musi mieć, bo źle by się czuła, że inne mają a ona nie”. Mąż odpowiadał, że „inne są jeszcze gorsze”.

W ten sposób ukreśliłam bicz na siebie. Córka, już po studiach, do dzisiaj nie może mi zapomnieć, że nie na wszystko dostawała (tylko sama musiała brać), mąż znalazł sobie młodszą, bo ja jestem „cziowiekiem starej daty”. (1109)

(nazwisko i adres znane redakcji)

Wydała mi się, że autor felietonu przesadził. O-
bracam się w dość szerokim kręgu moich rówieśników (mam 19 lat) i nie spotkałem się z tak drastycznymi sytuacjami, z jakimi zapoznał nas autor. Nasze pokolenie wychowało się w nowych, lepszych warunkach. Polska jest krajem silnym, zamożnym, a co za tym idzie, jej mieszkańcy są bogatsi niż na przykład 30 lat temu. Stąd naturalny jest fakt, że nasze potrzeby zaspokajane są coraz lepiej.

Oczywiście autor felietonu ma pewną dozę racji pisząc o błędach rodziców. To przecież w niektórych przypadkach źle rozumiana ambicja prowadzi do sytuacji, które tak wyraziście przedstawił p. n. redaktor. Jednak każda myśląca dziewczyna czy chłopak wie, że nie strój zdoła człowieka... (1105)

DARIUSZ SZYMAŃSKI
Poznań

Wymagania młodych wobec rodziców, bez względu na możliwości finansowe ojców czy matek, są chyba wszystkim znane. Błądziłbym my, starsi, rozumując „niech mają lepiej niż myśmy mieli”. Dzisiaj nie warto jednak rozdzierać szat, lecz systematycznie i z uporem przeciwstawiać się żądaniom wygórowanym wymaganiom i ustępstwom dla świętego spokoju.

Chcemy, by nam było wszystkim lepiej, ale nie chcemy malkontentów, zmanierowanych wymaganiami szkodliwych dla rodziny i kraju. Za to odpowiadamy wszyscy, przede wszystkim rodzice, z dziadkami włącznie. (1107)

HIPOLIT POTRAWIAK
Skórzewo k. Poznania

Listy krótkie i rzeczowe —
ją większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

1000 punktów nie będzie

E. Gumowska najsukuteczniejszą koszykarką sezonu 1976/77

Wprawdzie do zakończenia rozgrywek ligowych pozostały jeszcze dwa mecze, ale tytuł najsukuteczniejszej koszykarki sezonu 1976/77 zapewniła sobie Elżbieta Gumowska z AZS-u

Ze sportu studenckiego

V turniej wyższych szkół Poznań w koszykówce kobiet zakończył się zwycięstwem AWF, która w meczu o pierwsze miejsce pokonała UAM 51:43. Trzecie miejsce wywalczyła AR po zwycięstwie nad PP 43:23, a na piątą pozycję uplasowała się AM, która zwyciężyła AE 43:31. Najlepszą strzelczynią turnieju została Z. Wilk (UAM) — 37 pkt., przed J. Tomczyk (AM) — 24 pkt. i A. Nowak (AWF) 32 pkt.

Zakończyły się mistrzostwa szkół wyższych Poznania w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn. Końcowe rezultaty zawodów są następujące — kobiety: 1. M. Piotrowska (AE), 2. A. Waligóra (UAM), 3. A. Brezczyńska (UAM). Mężczyźni: 1. T. Grzegorzewski (UAM).

Studentki Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej zorganizowały II wiosenny rajd do Łodzi koło Sieszcza. W programie imprezy znalazło się wiele gier i konkursów sprawnościowych. (wit)

J. Niedźwiedzki zawieszony w prawach zawodnika

W ostatnich meczach tenisowych reprezentacji Polski z Hiszpanią w Cartaganie i Katowicach nie wystąpił Jacek Niedźwiedzki, motywując swoją absencję trudnościami natury osobistej. Tymczasem, nie posiadając zezwolenia PZT, uczestniczył on 13 bm. w międzynarodowym turnieju tenisowym w Wiedniu. Z tego względu Polski Związek Tenisowy podjął decyzję zawieszając Jacka Niedźwiedzkiego czasowo w prawach reprezentanta i członka kadry narodowej. (wit)

W poprzednim tygodniu w klasyfikacji strzelczyń na drugim miejscu wspólnie znajdowały się Berniak i Fromm.

W meczach Lech — Wisła znacznie lepiej zagrała krakowianka i teraz ona znajduje się na drugiej pozycji. Z ósmego na szóste miejsce awansowała skutecznie grająca Linka z Olimpii. Nadal na dziesiątym miejscu znajduje się Wiśniewska, choć z powodu kontuzji nie grała już w pięciu ostatnich meczach. Posiada ona jednak tylko 8 punktów przewagi nad Wajzer.

Oto pierwsza dziesiątka:

1. Gumowska (AZS P-ń)	965 pkt.
2. Berniak (Wisła)	863 "
3. Fromm (Lech)	836 "
4. Malfois (Spójnia)	832 "
5. Gorzelana (Spójnia)	826 "
6. Linka (Olimpia)	773 "
7. Stróżyna (Lech)	763 "
8. Storożyńska (LKS)	746 "
9. Kalińska (Polonia)	746 "
10. Wiśniewska (AZS P-ń)	677 "

(wit)

Izrael nie powróci do granic sprzed czerwca 1967 r.

Premier Izraela — Iechak Rabin oświadczył w wywiadzie dla amerykańskiego Towarzystwa Telewizyjnego ABC, że Izrael w żadnym wypadku nie powróci do granic sprzed czerwca 1967 r.

Ignorując znane rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ Rabin stwierdził, że w czasie jakiegokolwiek rokowania na temat rozwiązania kryzysu bliskowschodniego kraje arabskie będą musiały wziąć pod uwagę „nowe realia” w tym regionie i powinny być gotowe do rozpatrzenia „kompromisu terytorialnego”.

Aneksjonistyczne apetyty Rabin poważnie wzrosły po jego niedawnych rozmowach w Białym Domu z prezydentem Jimmy Carterem. Premier Izraela ze szczególnym zadowoleniem podkreślił w wywiadzie, że prezydent USA „uznaje prawo Izraela do bezpiecznych granic”.

Rabin ponownie oświadczył, że Izrael „nie będzie miał żadnych kontaktów z Organizacją Wyzwolenia Palestyny i wypożyczał się przeciwko udziałowi OWP w pracach genewskiej konferencji pokojowej na temat Bliskiego Wschodu.”

Premier podkreślił, że w czasie rozmów w Białym Domu spotkał się ze strony nowej administracji USA z całkowitym zrozumieniem. Znalazło to zwłaszcza wyraz w stosunku rządu USA do żądań Tel Awiwu dostaw broni amerykańskiej dla Izraela.

Rabin oświadczył, że Izrael będzie forsował dostawy broni izraelskiej do innych krajów. Jak wiadomo, jednym z głównych klientów Tel Awi-

wu jest rasistowski reżim RPA. Produkcja broni w Izraelu jest możliwa dzięki eksportowi do tego kraju amerykańskiej techniki i technologii wojskowej. (PAP)

Dyplomy poznańskiego UR

Mistrzowie podnoszą kwalifikacje

O tym jak ważną rolę w produkcji spełniają mistrzowie pisaliśmy wielokrotnie. Podkreślaliśmy przy okazji jak ważnym jest uzupełnianie wiedzy właśnie przez mistrzów. Do stałego podnoszenia ich kwalifikacji włączył się ostatnio również Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy w Poznaniu. Wczoraj 38 osób otrzymało po raz pierwszy w naszym mieście świadectwa mistrzów dyplomowanych.

W pierwszym studium doskonalenia mistrzów uczestniczyło 40 osób, głównie z Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych „Pofa”, Fabryki Samochodów Rolniczych w Antoninku, Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych oraz Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. Oprócz nich podnosi swe kwalifikacje w ramach Uniwersytetu Robotniczego 26 mistrzów z Poznania oraz 20 w Gnieźnie. Z tej samej formy dokształcania zawodowego korzystają będą niebawem pracownicy zakładów przemysłowych w Gornikach, Szamotulach i Środzie. (ask)

Dzielo naukowców z Poznania

Formy z tworzyw sztucznych

W Politechnice Poznańskiej opracowano oryginalne technologie form z tworzyw sztucznych do produkcji wyrobów ceramicznych. Pierwsza z nowych technologii oparta jest na wykorzystaniu spiekanych polichloru winylu i ma ona zastosowanie przy wyrobie form płaskich. Stosują ją już Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej. Drugą technologię przystosowaną do linii automatycznego formowania filiżanek i kubków oraz innych cylindrycznych naczyń wdrożono w Zakładach Porcelany w Chodzieży. (PAP)

Znów udana akcja bułgarskich celników

W poniedziałek bułgarscy celnicy skontrollowali na granicy z Turcją 500 kg haszysznu przewożonego w ciężarówce udającej się do Niemiec Zachodnich.

Długo już trwał w ciągu pięcioletniego tygodnia przypadek konfiskaty tego narkotyku. (PAP)

900 sztucznych satelitów „Kosmos”

W ciągu 15 lat wystrzelono w Związku Radzieckim blisko 900 sztucznych satelitów Ziemi z serii „Kosmos” — pisze komentator naukowy agencji TASS, Jurij Zajcew. Pomogły one w realizacji szeroko zakrojonego programu badania przestrzeni kosmicznej. Po raz pierwszy zastosowano zuniifikowaną aparaturę, dzięki czemu można było zorganizować seryjną produkcję, a tym samym znacznie zmniejszyć koszt budowy satelitów. Znaczący postęp osiągnęła wiedza o górnych warstwach atmosfery, o strukturze jonosfery i zachodzących w niej zjawiskach fizycznych.

Jednym z zadań satelitów „Kosmos” jest kontrola warunków bezpieczeństwa lotów człowieka w Kosmos, zwłaszcza pod kątem promieniowania. (PAP)

M. Soares o szansach wejścia Portugalii do EWG

Premier Portugalii — Mario Soares, oświadczył w poniedziałek w Lizbonie, że jego zdaniem, w czasie swej dwuczęściowej podróży po krajach Europy zachodniej, osiągnął cele, jakie postawił przed sobą. Podkreślił, że rozmowy, które przeprowadził w Paryżu, Bonn, Hadze, Luksemburgu, Brukseli, Londynie, Dublinie, Kopenhadze i Rzymie pozwalały sądzić, że kraje „dziewiątki” zgodzą się na przyjęcie Portugalii do EWG. M. Soares stwierdził, że jego kraj wystąpi z oficjalną propozycją w tej sprawie najprawdopodobniej już pod koniec marca. Premier oczekuje, że państwa Wspólnego Rynku od powiedzą na nią pozytywnie do końca bieżącego roku. (PAP)

Odroczenie procesu w sprawie „Concorde”

W Nowym Jorku poinformowano, że na wniosek francuskich i brytyjskich linii lotniczych oraz administracji lotniska nowojorskiego, sąd federalny postanowił odroczyć proces przeciwko władzom tego portu lotniczego, który miał się rozpocząć we wtorek, 15 bm. Inicjatywa wyszła podobno od najwyższych czynników francuskich, na którą strona brytyjska dość niechętnie wyraziła zgodę. Zdaniem obserwatorów, jest to swego rodzaju pojednawczy gest Paryża i Londynu wobec władz nowojorskich.

W terminie około 10 dni ma być ustalona nowa data rozpoczęcia procesu. Oficjalnie podano, że przyczyną odroczenia jest umożliwienie ekspertom zapoznania się z nowymi propozycjami producentów maszyny — jednocześnie techniki lądowania naddźwiękowych.

Francuskie i brytyjskie linie lotnicze wystąpiły 12 lipca 1975 wspólnie na drogę sądową przeciwko władzom nowojorskim oskarżając je o bezprawne działanie. Londyn i Paryż argumentują, że decyzja w sprawie udostępnienia lotniska obcym samolotom do lądowania w okresie próbnym należy wyłącznie do kompetencji rządu

USA. Jak wiadomo, poprzedni minister transportu USA — William Coleman, zgodził się na jeden lot samolotu „Concorde” dziennie do Waszyngtonu i dwa do Nowego Jorku w okresie 16 miesięcy, w którym miały być dokonywane pomiary stopnia hałaśliwości tych maszyn podczas lądowania i startowania. Z lotniskiem waszyngtońskim nie było żadnych problemów, ponieważ należało ono do władz federalnych. Natomiast administracja lotniska nowojorskiego zignorowała decyzję Coleman'a i mimo nacisku ze strony „Air France” oraz „British Airways”, nadal odmówiła stanowisko negatywne. Niedawno prezydent Carter zabrał głos w sprawie „Concorde” na interwencję strony francuskiej i brytyjskiej, ograniczając się jednak do wyrażenia nadziei, że samoloty naddźwiękowe będą mogły w końcu lądować w Nowym Jorku. Carter dodał zarazem, iż ostateczna decyzja należy do władz nowojorskich, na które rząd federalny nie ma żadnego wpływu.

Warto przypomnieć, że właśnie 10 marca miała zapadć ostateczna decyzja w sprawie udostępnienia lotniska im. Kennedy'ego w Nowym Jorku dla „Concorde” w 16-miesięcznym okresie próbnym, bądź odrzucenia prośby francuskich i brytyjskich linii lotniczych. Termin ten był już kilkakrotnie odraczany. Tak się również stało i tym razem. Na wniosek „Air France” i „British Airways” dla umożliwienia im przedstawienia ekspertom nowych rozwiązań technicznych wpływających na stopień hałaśliwości maszyny władze nowojorskie znów odrzuciły na czas nieokreślony termin podjęcia decyzji. (PAP)

ZESPÓŁ SZKOŁ ZAWODOWYCH

FOS PONAR - POZNAN - WIEPOFAMA
im. Aleksandra Kowalskiego
W POZNANIU, ul. Floriana nr 3

PROWADZI ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych ZSZ na rok szkolny 1977/1978

W ZAWODACH:

TOKARZ, WYTACZARZ, ELEKTROMECHANIK oraz MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych.

Absolwenci ZSZ mogą ubiegać się o przyjęcie do przyszłorocznego Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Zespół Szkół Zawodowych prowadzi również zapisy uczniów do 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności — mechanik obróbki skrawaniem.

Absolwent Liceum Zawodowego otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem.

Zdanie matury uprawnia do ubiegania się o przyjęcie na wyższe studia zawodowe.

ZAPISY przyjmuje i szczegółowych informacji udziela — sekretariat Zespołu Szkół — codziennie w godz. od 9—16, telefon 463-32 lub 408-51, wewn. 15-01.

984-K1

Praca Nauka

Młody mężczyzna, poszukuje dorywczej lekkiej pracy (umiem pisać na maszynie). Tel. 32-14-26. 16718g

Mechanik z I kategorią przyjmie pracę na wozie ciężarowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16719g.

Krawcową samodzielną — zatrudnię. Pl. Asnyka 4, tel. 463-76, od godz. 8—15. 16750g

Przyjmę dekarza — blacharza oraz pomocników. Warsztat Blacharski, Mościna, Tylna 6. 16834g

Samodzielną krawcową — zatrudnię, podejmę pracę w krawiectwie lekkim damskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16759g.

Złote roboty budowlane, instalacyjne, solnym rzeźmiśnikiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16849g.

Malarz z żoną, przyjmie dozorczostwo — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16849g.

Przyjmę pracę chałupniczą, oprócz zrycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16871g.

Kulturalna pani do opieki nad 1,5-letnim dzieckiem, potrzebna. Ul. Cicha 5/6 m. 2. 16872g

2 murarzy — tynkarzy, po mocnika, przyjmę. Polska 52. 16898g

Malowanie klatek schodowych, zlecenie administracji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17233g.

Przyjmę pensję do 16-miesięcznej dziewczynki. Poznań, ul. Czerwonej Armii 75 m. 6. 17284g

Potrzebna krawcowa do zakładu. Praca stała. Krawiectwo damskie, lekkie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17307g.

Przyjmę jakąkolwiek pracę po godz. 16. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17313g.

Instalatora — spawacza — zatrudnię na stałe. Warsztat instalacyjny, Janiko w k. Poznania, ul. Topolowa 53, Mieczysław Strugarek. 17339g

Gospodarz rolnik, wykształcenie rolnicze, kilkuletnia praktyka, przyjmie pracę i poprowadzi większe gospodarstwo, prywatne, SKR, względnie jako zastępca kierownika PGR, na wydziałowym zakładzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17368g.

Starsza pani do prowadzenia jednoosobowego gospodarstwa domowego, potrzebna. Czas pracy do omówienia. Pracownia gorsetów, Wrocławska 17 — wejście z Golebkiej. 17369g

Murarzy — tynkarzy, dekarzy, pomocników — przyjmę. Wielewa 23, po godz. 16. 17378g

Magister matematyki — udzielę korepetycji. Matka, ul. Dąbrowskiego 47 m. 4, 2 × dzwonić. 17185g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Oddział I w Poznaniu
ul. Towarowa 17/19

O G Ł A S Z A

ZAPISY KANDYDATÓW

na kurs kierowców kat. „D” — podstawowej

dla osób nie posiadających prawa jazdy.

Warunki pracy oraz przyjęcia na kurs kierowców do uzgodnienia.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych, pok. 118 (Dworzec autobusowy).

989-K1

Lakiernika samochodowego przyjmę. Tel. 543-68, Biegańskiego 9, dojazd autobusem nr 51 do Umultowskiej. 16939g

Przyjmę uczniów w zawodzie sztukatorskim. Mogą być pełnoletni. Helena Cybicka, Poznań, ul. Szamarskiego 13/15 m. 38. 16989g

Poszukuję opiekunki do dwuletniego chłopca (Języcze, Wilda). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17176g.

Młody, solidny człowiek, przyjmie dozorczostwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17194g.

Zatrudnię krawcową do szycia konfekcyjnego — Swarzędz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17213g.

Potrzebna pomoc domowa, 2 osoby, 7-letnie dziecko, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17331g.

Korepetycje — matematyka, chemia. Tel. 67-51-08, Żelazkiewicz. 16989g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16748g.

Kupię maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16784g.

Kupię spleśnię szafę dwudrzwiową, półkołtacz, stółko, pod telewizor. Tel. 32-90-13. 16864g

Kupię gitarę hydrauliczną do rur oraz wiertarkę słupową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16895g.

Kupię warsztat ślusarsko-mechaniczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17411g.

Maszynę do okretki „Overlock” kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17522g.

Sprzedam suknię ślubną. Poznań, Os. Powstań Narodowych 40 m. 18. 16933g

Sprzedam cegły pustaki i wapno dobowe. Ul. Wisła na 22, po godz. 15. 16835g

Sprzedam stół rozkładany i 6 krzeseł. Os. Powstań Narodowych 19 m. 10, po godz. 17. 16837g

Sprzedam złoty pierścionek damski oraz sygnet męski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16844g

Sprzedam piec elektryczny do wypalania, 1000°, dużej komora. Tel. 421-78, po godz. 15. 16845g

Sprzedam motocykl MZ-250, rocznik 1976. Grotzgera 15 m. 8. 16857g

Sprzedam modną, białą suknię ślubną. Os. Lecha 16 m. 32, po godz. 19. 16859g

Sprzedam nowy pH-metr przenośny, firmy Polymetron. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16867g.

Sprzedam 5000 szt. dachówek karpiołki. Wiadomość — Przybylska Poznań, ul. Jesienna 26 m. 13. 16876g

Sprzedam pięć jasnych segmentów koszaliskich — nowe. Tel. 614-58. 16880g

Sprzedam tanio przyczepę campingową. Luboń, Okręża 13. 16812g

Z powodu likwidacji gospodarstwa, sprzedam Zetora 25 z plugiem. Tyłman Wylatowo k. Mogilna. 16915g

Sprzedam tanio witrinę i bufet, w dobrym stanie. Ul. Krańcowa 54 m. 66. 16933g

Sprzedam buraki pastewne. Ul. Starolecka 110. 16942g

Sprzedam motocykl Jawa Sport 175 cm. Poznań — Osiedle Przyjaźni, blok 10 E m. 62. 16946g

Sprzedam garaż blaszany. Krauze, Poznań, ul. Czesława 13 m. 8, od godz. 15. 16969g

Sprzedam złoty pierścionek z bransoletką, wyrob grecki. Tel. 32-13-97. 16986g

Sprzedam bak MZ TS 250. Tel. 67-51-08. 16988g

Sprzedam maszynę elektryczną do mielenia mięsa i drobnych kości. Poznań, ul. Szczepankowa 15, po godz. 16. 17231g

Kombinat Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Owinskach

ul. Poznańska 15

oferuje do natychmiastowej sprzedaży

ROZSADE POMIDORÓW

heterozygot do nasadzeń szklarniowych i pod folią.

Informacja: telefon 532-76 - Poznań, lub Owinska 19. 619-K2

41 mb plotków metalowych, nadających się na kołce, sprzedam. Kopasze 38, 64-006 Jerka, woj. leszczyński. 16768g

Sprzedam kozy mleczne po wykończeniu. Poznań, Piątkowo, Pniewskiego 8. 16774g

Sprzedam platformę półtorotonową, w dobrym stanie oraz półtory. Wrzesnia, Słowackiego 31 m. 1, od godz. 10. 16775g

Sprzedam motor o pojemności 175 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16783g.

Sprzedam taksometr mechaniczny Poltax I. 62-050 Mosina, Waryńskiego 21. 16780g

Sprzedam nowe futro jasne nutrie. Poznań, Lodo wa 32 m. 5. 16785g

Sprzedam motocykl Gazel. Kluczborska 7 m. 4. 16790g

Sprzedam sadzonki pomidorów. Komorniki, Zabłowska 33. 16815g

Sprzedam przyczepkę osobową. Poznań — Smochowice, Trzebiatowska 49. 16818g

Sprzedam telewizor węgierski 23 cale, kuchnię gazowo-węglową. Telefon 452-62. 17285g

Kupię pianino, płytę metalową oraz obraz religijny. Sobczyński, Poznań, Czerwonej Armii 32 m. 16, po godz. 16. 17312g

Sprzedam używane, różne meble. Ul. Chudeby 20 m. 12, od godz. 16—18. 17224g

Telewizor „Tesla” 21 cali, stółko pod telewizor, tapczan — okazję sprzedam. Florkowski Poznań, Marchlewskiego 60 m. 27, od godz. 16. 17229g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

Oddział Obrotu Artykułami Wypożyczenia Mieszkań w Poznaniu ul. Czerwonej Armii 46/50

ZAWIADAMIA, ZE WYPŁATA NAGRÓD

z Zakładowego Funduszu Nagród za 1976 rok

nastąpi w dniu 31 marca 1977 r.

Ewentualne reklamacje pracowników po wypłacie nagród indywidualnych przyjmowane będą wyłącznie do 15 kwietnia 1977 r. 987-K1

TELEWIZJA

Tragiczne konflikty i wielkie ludzkie tragedie, które także często stanowią treść teatralnych spektakli, brane są nieraz wprost z historycznej przeszłości. Bo najwymowniejsze są te dramaty, co zdarzyły się naprawdę.

Treść przedstawionej w poniedziałkowym Teatrze Telewizji sztuki współczesnego angielskiego dramaturga i reżysera Roberta Bolta, noszącej nieco ironiczny tytuł „Vivat, vivat, regine” (Niech żyje królowa!) stanowi słynny konflikt między dwiema monarchiami — Elżbietą I, królową Anglii i Marią Stuart, królową Szkocji. Dobrze znane nam tylko z historii (także z literatury i ze współczesnych telewizyjnych seriali) są to oraz atmosfera tamtych szesnastowiecznych wydarzeń. Bolt, opierając się na historycznych realiach, próbował wydobyc pewne uniwersalne prawdy o ludzkich postawach, o niemożliwym nieraz do pogodzenia z rzeczywistością pragnieniu osobistego szczęścia.

8 STRONA
GŁOS — 16 III 1977

Maria i Elżbieta

Sztuka ma dwie bohaterki, lecz głównie akcenty psychologicznego rysunku postaci spoczywają na Marii Stuart (w roli tej ciekawą kreację stworzyła Magdalena Zawadzka). Tragiczny los szkońskiej królowej niejednokrotnie inspirował twórców literackich dzieł (pisali o niej dramaty V. Alfieri, F. Schiller, J. Słowacki, A. C. Swinburne). W tym przedstawieniu ukazano Marię bez idealizacji. Wesola i beztroska w młodości; słaba i uległa, gdy miłość stała się dla niej najważniejszą; samotna i pełna desperackiej rozpacz, gdy wszystko utraciła. Również postać Elżbiety (świetna była w tej roli Anna Polony) ma wiele ludzkiej prawdy. Ta zimna i wyrachowana „królowa-dziewica”, mająca przede wszystkim na względzie rację stanu, przeżyła niejedną głęboką osobistą porażkę.

Ten starannie przygotowany aktorsko i scenograficznie spektakl reżyserowała autorka przekładu utworu Bolta — Irena Babel, a przedstawił go Zespół Krajo-

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ul. Marchlewskiego 123

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78
w następujących zawodach:

1. W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA
 - MURARZ - TYNKARZ,
 - MONTER konstrukcji żelbetowych,
 - MONTER konstrukcji drewnianych — CIEŚLA,
2. W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA
 - STOLARZ BUDOWLANY,
 - MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane
przepisami wynagrodzenie.
Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Techni-
kum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje —
sekcja szkolenia i adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica
Marchlewskiego nr 128 — telefon 66-50-51, wewn. 123.
752-K1

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu
ul. Ratajczaka 46

OGLASZA ZAPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W ZAWODACH:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH,
- POSADZKARZ,
- BLACHARZ - DEKARZ,
- MURARZ, MONTAŻYSTA,
- MALARZ,
- MONTER zewnętrznych instalacji budowlanych.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie.
Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia
zakwaterowanie w internacie.

Chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum
Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje —
Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu — 61-728,
ul. Ratajczaka 46, II piętro, pokój 218, tel. 573-31, wewn. 38.
562-K1

● Sprzedaż

Sprzedam taksometr „Pol
tax 2”. Jacek Pawlicki,
Poznań, Mickiewicza 21/25
m. 24, wejście z podwór-
za. 16920g

Nasiona seradeli, sprze-
dam. Tel. 646-48, po godz.
16. 17214g

Sprzedam wyrównarkę do
drewna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 16824g

Sprzedam tokarkę stoło-
wą. Dopiewo, ul. Poznań-
ska 15. 17219g

Sprzedam suknię ślubną.
Ul. Grochowska 133 m. 7,
w godz. 17-19. 17396g

Sprzedam 2 fotele, piec
gazowy. Tel. 479-77. 17314g

Sprzedam wózek głęboki.
Enkla 24 m. 6. 17323g

Wózek głęboki, brązowy,
bardzo dobrym stanie
— sprzedam. Ul. Zeylan-
da 9 m. 6. 17313g

Sprzedam radio „Beetho-
ven”. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17345g

Antyczny zegar szafkowy
w ciemnej obudowie, sto-
jący, pełnosprawy —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17394g

Sprzedam wózek dziecię-
cy, głęboki, czerwony z
spacerówką, łożeczko dzie-
cięce, akwarium. Poznań,
Osiedle Przyjaźni 361 m.
56. 17413g

● Samochody

Ramę, kabine Zuka, sprze-
dam. 64-310 Lwówek, ul.
Długa 14. 17234g

Sprzedam Fiat 125p, 1300,
1971 r. Kolejowa 13 m. 9,
po godz. 16. 17236g

Z powodu wyjazdu, pilnie
sprzedam Volkswagena 42
1200. Telefon 709-74, do
godz. 14. 17773g

Sprzedam Fiat 126p, od-
biór Polmozyt. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17187g.

● Lokale

Pokój używalnością kuch-
ni — oddam w dzierżawę.
Płatne rok z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17498g.

Przyjmę na wspólny po-
kój panienkę, Jodłowa 42
(Dębica). 17499g

Kawalerkę spółdzielczą,
II ptr. — zamienię na
M-2. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 17513g.

Mężczyzna po pięćdzie-
siątce, stała posada, na
stanowisku, poszukuje pil-
nie pokoju jednoosobowe-
go. Najchętniej w środ-
miesiecu. Peryferie, przy
dogodnej komunikacji nie
wykluczone. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17461g.

Warszawa — mieszkanie
własnościowe, 38 m², sprze-
dam, nowe budownictwo.
Telefon 717-23. 17426g

Kupię w Poznaniu miesz-
kanie własnościowe 3 lub
2-pokojowe, stare budow-
nictwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17458g

Łódź — M-2, spółdzielcze
standard wyższy, balkon,
zamienię na podobne w
Poznaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17437g

Przyjmę na pokój z kuch-
nią. Płatne rok z góry.
(Osiedle Warszawskie). O-
ferty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 17717g.

Młode małżeństwo, człon-
kowie SM, poszukuje mie-
szkania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17727g

Poszukuję poddasza. Tele-
fon 66-55-54, sobota przed
południe. 17718g

Odstąpię pokój z łazien-
ką. Płatne za dwa lata z
góry. Poznań, ul. Ma-
dziarska 54 A. 17731g

Przyjmę na pokój panien-
kę. Rataje, Osiedle Lecha
12 m. 1. 17732g

Przyjmę na pokój starszą
panią. Poznań, Szewska 9
m. 19. 17750g

Panią na wspólny pokój,
przyjmę. Kolobrzeka 15.
17761g

Poszukuję lokalu na war-
sztat rzemieślniczy w ok-
olicy Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17771g.

Kupię, wydzierżawię po-
mieszczenie na cichy war-
sztat kaletniczy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17772g.

Poszukuję samodzielnego
mieszkania M-2 lub poko-
ju z przynależnościami.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17775g.

Zamienię pokój z kuch-
nią w Gnieźnie — na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17835g.

Przyjmę na pokój uczel-
niowego pana. Os. Piastow-
skie 43 m. 1. 17836g

Kupię 2-pokojowe miesz-
kanie własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17813g.

Przyjmę panienkę na po-
kój. Teczowa 28. 17839g

Dwie starsze panie, przy-
jmę na pokój. Głogowska
71 m. 39. 16735g

Niekrepującego pokoju z
przynależnościami, bardzo
potrzebuję. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16786g.

Zamienię pokój, kuchnia,
c. o. — na większe. Mogą
być piece. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16850g.

Zamienię samodzielne mie-
szkanie (pokój, kuchnia,
łazienka, korytarz), 42 m²
— na samodzielne mniej-
sze. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 17491g.

Zamienię dwupokojowe,
komfortowe mieszkanie,
nowe budownictwo, cen-
trum — na większe. Tel.
597-39. 16791g

Kupię pokój z kuchnią,
w starym budownictwie,
lub M-2 w nowym, włas-
nościowe. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 16803g

Sprzedam mieszkanie kom-
fortowe, wyłączone, wila-
la, I piętro, przy Szamo-
tułskiej. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 16810g

Bezdzietne małżeństwo —
poszukuje pokoju nieume-
blowanego z używalnością
kuchni. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 16846g

Mieszkanie 3-pokojowe, 70
m², c. o. etażowe — za-
mienie na mieszkanie
2-4-pokojowe z c. o. O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17491g.

● Nieruchomości

Kupię dom dwurodzinny
w Poznaniu, posiadam do
zamiany M-3 w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17467g.

Sprzedam parter 90 m²,
ogród 800 m² Poznań - Je-
zyce. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17472g

Sprzedam działkę budow-
laną z rozpoczętą budową
(4-letnie drzewa owocowe
50 arów) Wiadomość —
Trzcianka, ul. Kręta 1 m.
7. 17475g

Sprzedam ogródek dział-
kowy — centrum, zago-
spodarowany, zelektryfi-
kowany. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17480g

Sprzedam działkę 0,25 ha
w Puszczykowie Starym.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17496g.

Działka 4500 m² budowlana
— sprzedam. Pobiedzi-
ska, Kostrzyńska 21. 17497g

Kupię dom mieszkalny z
ogrodem w Poznaniu lub
okolicy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17739g

Sprzedam dom: c. o.,
kanalizacja, woda, gaz,
ogród 800 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17765g.

Sprzedam parcelę 1,066
m² pod dom bliźniaczy,
możliwość budowy warsz-
tatu. Winogrady. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17782g.

Sprzedam działkę budow-
laną na Winogradach. O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17799g.

Dużą willę w centrum Ko-
ścielna, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17834g.

Sprzedam dom — pensjo-
nat w miejscowości uzdro-
wiskowo - wezasowe) —
Dzwirzyno (9 km od Ko-
łobrzegu). Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17818g.

Sprzedam dom dwurodzin-
ny, woda, c. o., z ogro-
dem. Warunek: trzyoko-
jowe mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17374g.

Dom — 5 pokoi, komfort,
wolne, Trzemeszno, sprze-
dam. Gorzów, tel. 25-29.
17394g

Mosina, dom — 2 pokoje,
kuchnia, ogród, dobrym
punkcie, pilnie sprzedam.
Po kupnie wolne. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17397g.

Sieraków — sprzedam dom
jednorodzinny, piętrowy,
komfort, garaż, ogród.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17403g.

Kupię dom jednorodzin-
ny w Poznaniu, parter
lub piętro willi, albo mie-
szkanie własnościowe M-3
lub M-5. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17404g.

● Zguby ● Różne

Unieważnia się pieczątkę:
Poznańskie Zakłady Dro-
biarskie, Zakład Trans-
portu Przemysłu Drobi-
arskiego, ul. Staroleśka 57,
60-963 Poznań. 1014-K1

Anteny telewizyjne in-
staluję. Krajewski, tel.
67-13-21, zlecenia od godz.
16. 17208g

Garaż — zamienię z ul.
Niecałej, na Os. Powstań-
ców Narodowych, lub kupię.
Wiadomość: Os. Oświe-
cenia 67 m. 2. 17035g

Wykonam roboty tynko-
we, flizkowe, posadzko-
we i lastrykowe. Spital-
niak, Wisłocka 7a. 17047g

Naprawa lodówek sprężar-
kowych oraz naprawa
konserwacji urządzeń
chłodniczych. Kostrzyn
Wlkp., tel. 229 — Stasiń-
ski, członek Spółdzielni
Rzemieślniczej Elektro-
technicznej w Poznaniu.
17495g

Cyklinowanie, malowanie
parkietów, układanie wy-
kładzin poleca: Zakład
Posadzkarstwa, Stanisław
Pużycki, Chelmońskiego 5
m. 15, tel. 66-59-45. 17279g

● Matrymonialne

Rolnik w średnim wieku,
bez nałogów, spokojnego
usposobienia, dobrze sy-
tuowany, z braku znajo-
mości pozna odpowiednią
panią. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17181g.

Rozwiedziony, 30-letni, z
mieszkaniami, z braku zna-
jomości pragnie poznać
pannę lub wdowę. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17228g.

Kawaler, 28-letni, z zawo-
dem pozna miłą panią.
Cel matrymonialny. Zdję-
cia mile widziane, zwrot
i dyskrekcja zapewniona.
Tylko poważne oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17246g.

Kawaler, 25-letni, z zawo-
dem, pozna miłą panią.
Cel matrymonialny. Zdję-
cia mile widziane, zwrot
i dyskrekcja zapewniona.
Tylko poważne oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17247g.

Mężczyzna, 42-letni, wzrost
średni, wykształcenie wyż-
sze, na stanowisku, po-
zna panią. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17287g.

Kawaler z zawodem po-
zna pannę od 23 do 25 lat
z Poznania, wykształcenie
zawodowe. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17322g.

Rozwiedziona, 24-letnia,
dobrze sytuowana, wy-
kształcenie średnie, po-
zna pana. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17400g.

Pani przystojna, miła, do
brego charakteru z mie-
szkaniami — pozna pana
na stanowisku, do lat 60.
Cel matrymonialny. O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17785g.

Wdowa, emerytowana na
uczycielkę szkół śred-
nich, posiadająca mieszka-
nie, samochód — pozna
odpowiedniego pana w ce-
lu matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17831g.

Dwóch panów: 32-letni i
36-letni, rozwiedziony i
wdowiec, materialnie nie-
zależni, poznają wartości-
we i zgrabne panie. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17847g.

Rencistka bezdzietna, z
domkiem w Poznaniu, po-
słubi kulturalnego renci-
stę. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 17812g.

Panią lat około 47 — po-
zna inżyniera. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17810g.

Panna, wykształcenie wyż-
sze, 26-letnia, wzrost 160
cm, z mieszkaniem, ma-
terialnie niezależna — po-
zna odpowiedniego pana,
bez nałogów, w celu ma-
trymonialnym. Poważne
oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17026g.

30-letnia panna, wykształ-
cenie wyższe, domatorka
(mieszkanie, dziecko) —
pozna pana — wiek 32-40
lat, wykształcenie wyż-
sze, lub średnie. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17039g.

Panna 26-letnia, po tech-
nikum, posiadająca gos-
podarstwo rolne — pozna
wysokiego kawalera, z za-
miłowaniem rolniczym.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17098g.

Panna, zgrabna, blondyn-
ka, wykształcenie wyższe
z braku znajomości — po-
zna kawalera do lat 35,
możliwie z wyższym wy-
kształceniem, wysokiego
wzrostu, zdjęcia mile wi-
dziane. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17120g

Panna dobrej prezencji,
wzrost 170 cm, wykształ-
cenie średnie — pozna od-
powiedniego kawalera do
lat 35. Cel matrymonial-
ny. Zdjęcia mile widziane.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17121g.

Panna 30-letnia, z mieszk-
aniem — pozna kawalera
do 35 lat. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17148g

Samotna panna, 33-letnia,
domatorka, dobrze sytu-
owana, bez nałogów, wy-
kształcenie średnie — za-
wodowe, pozna intelligen-
tne pana, z wykształ-
ceniem, lub konkretnym
zawodem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17155g

Rencistka samotna, 62-le-
tnia, z gotówką, bez nał-
gów — pozna pana z mie-
szkaniem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17156g

Rubryka 2

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocnych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

- do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN
i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata. Uczniowie otrzymują wynagro-
dzenie oraz inne uprawnienia. Szczegółowych infor-
macji udziela kancelaria szkoły;

- do LICEUM ZAWODOWEGO

- o specjalności:
- MECHANIK OBRÓBKII SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata. Do Liceum przyjmowani są
chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.
Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

KANDYDACY WINNI ZŁOŻYĆ

w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymcza-
sowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że
kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym
podaniem ocen za I półrocz,
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki
do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Absolwentom ZSZ zapewnia się możliwość dalszej nauki
w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących,
wchodzących w skład Zespołu Szkół.

826-K1

CHCESZ SIĘ LECZYĆ?

UDAJ SIĘ DO SPÓŁDZIELCZEJ PRZYCHODNI!

UZYSKASZ FACHOWĄ PORADĘ LEKARSKĄ
ORAZ PRZEPROWADZISZ NIEZBEDNE BADANIA
SPECJALISTYCZNE:

- POZNAŃ, UL. CZERWONEJ ARMII 52/56
„Dom Usług” — telefon 69-01-61, wewn. 139
przyjmują lekarze różnych specjalności.
EKG oraz zabiegi pielęgniarstwa wykonywane są
na miejscu, jak również w domu pacjenta.
- POZNAŃ, UL. 23 LUTEGO 40 — telefon 596-05
przyjmują lekarze specjaliści chorób kobiecych
i wewnętrznych oraz reumatolog.
- POZNAŃ, PL. WIELKOPOLSKI 5 — tel. 551-56
Gabinet chorób dziecięcych.
- POZNAŃ, UL. PIEKARY 22/23 — telefon 587-80
Laboratorium analiz lekarskich oraz
gabinet chorób skórnych i wenerycznych.
- POZNAŃ, UL. PODHALAŃSKA 5 (Solacz)
Pracownia radiologiczna — zdjęcia, prześwietlenia.

PACJENCI KORZYSTAJĄ Z RECEPT ZNIŻKOWYCH —
PRZYSŁUGUJĄCYCH Z RACJI UBEZPIECZENIA.

634-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych
i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”

60-167 Poznań, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI od dnia 1 września 1977 r. tegorocz-
nych, względnie ubiegłorocznych absolwentów szkół
podstawowych, którzy nie przekroczyli 16 roku życia,

W CELU NAUKI ZAWODU:

- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ
PRZEMYSŁOWYCH,
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

Praca Nauka

Przyjmę uczennicę lub ucznia, chętnie powyżej lat 18. Pracownia Kalendarza, Dzierżyńskiego 98. 18526g

Pomocnik fryzjerski (może być rencista), potrzebny na stałe, dobra płaca. Dożynkowa 9 — Ludwik Sobczak. 18732g

Poszukuje religijna, energiczna, doświadczona pania, wiek średni, do opieki nad dzieckiem, w wyjątkowych sytuacjach. Wynagrodzenie bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18709g.

Malarz przyim. Chelmońskiego 3 m. 19. 18698g

Fryzjerka potrzebna. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 267. 18632g

Tokarz dobry i słuźarz potrzebni. Praca stała, warunki dobre. Warsztat mechaniczny. Poznań-Pabianów, ul. Kowalewiczka 17. 17454g

Pracownice do ogrodnictwa szklarniowego — na przedmieściu Poznania, na dobrych warunkach — przyimie. Możliwość zamieszkania. Zgłoszenia — Wojska Polskiego 45. no godz. 18. 17455g

Przyimie prace chłopińskie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17524g.

Ogrodnik przyuczonego z długoletnią praktyką — warzywa, kwiaty, przyimie prace. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17635g.

Fryzjerka damska i fryzjera męskiego, na samodzielne stanowisko, przyimie zaraz warunki dobre. Opolska 30, Dębica. 17542g

Młode małżeństwo, przyimie dozorcowo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17587g.

Przyimie prace chłopińskie dla dwóch osób, wymagająca uzdolnień artystycznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17542g.

Przyimie pracownika wprawionego na wtryskarkę ręczną. Ruciak, Poznań, Ostrowska 8 m. 9, godz. 10-15. 17531g

Przyimie pracowników. Wytwórnia Wód Gazowanych Luboń 3, Cmentarna 4. 17644g

Panie ze stażem w zakresie szycia koszul męskich — potrzebne. Tel. 549-26, godz. 15.30-16.30. 17697g

Kobieta do pomocy przy dziecku, potrzebna. Osiedle Kosmonautów 16 m. 117. 17683g

Przyimie prace chłopińskie odcz. szycia i robienia swetrów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17690g.

Przyimie czeladnika, względnie przyuczonego. Ciastkarnia — Stęszew, Świdra. 17701g

Wdowiec, emeryt, z synem, szuka pomocy domowej (willa — ogródek). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17708g.

Student politechniki udzielający korepetycji z chemii i rosyjskiego. Wałkowski, tel. 745-13. 17600g

Kupno Sprzedaż

Kupię sadzonki pomidorów szklarniowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17477g.

Kupię kaloryfer na gaz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17332g.

Kupię betoniarke i butle na gaz propan-butan oraz sprzedam trawiarke boczną. Eugeniusz Majda — Wierzeja, 64-553 Grzybińsko. 17616g

Kupię okulary słuchowe. Tel. 33-10-01, po godz. 16. 17633g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17643g.

Kupię balans 20 t. Telefon 33-21-02. 17702g

Kupię skrzynie biegów do Syreny 104. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18654g.

Kupię walizkową maszynę do pisania. Swarzędz, Podgorna 7, tel. 485. 18653g

Charły afgańskie, złote, sprzedam. Łódź, telefon 53-28-09. 628-K2

Sprzedam kombajn „Wistula”. Czesław Klentak, Witkowo 16, 73-102 Stargard 4, woj. szczeciński. 333p

Obrazy (olej — akwarela) sprzedam. Tel. 525-53. 17699g

Tanio sprzedam meble w dobrym stanie. Telefon 520-63. 18627g

Sprzedam tanio taksometr Poltax 2, ul. Górczyzewskiego 6 m. 10. 17131g

Sprzedam wózek głęboki. Tel. 625-19. 17418g

Sprzedam używaną kuchnię i tapczan. Telefon 67-99-45, od godz. 17. 17420g

Sprzedam maszynę do pisania Haldia — alfabet szwedzki. Tel. 494-19. 17423g

Sprzedam kemping drowiany 6 x 4 z 3 oknami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17438g.

Sprzedam cherta angielskiego, 16 miesięczny. Os. Przyjaźni 13 m. 14, tel. 20-09-54, po 17. 17446g

Sprzedam maszynę do pisania walizkową „Consul”. Tel. 22-17-05. 17464g

Sprzedam garaż murowany przy ul. Matejki. Tel. 67-48-80. 17465g

Sprzedam korzystnie złoty pierścionek i łańcuszek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17469g.

Sprzedam podłogi stalowe dług. 10,5 m, typowe. A. Gutierrez — Srem, Zawadzkiego 22 m. 105. 17483g

Sprzedam okazjnie praktyczny, rower męski. Poznań, ul. Zakrętu 12 m. 3. 17494g

Sprzedam spawarkę, prostownik, na chodzie. Luboń 4, ul. Rutkowskiego 8. 17600g

Sprzedam obornik bydły. Ratajczak, Swarzędz, Graniczna 2. 17574g

Sprzedam miocarnię, MZC-4A z prasa. Ireneusz Dzikowski — Solec Wlkp., 63-023 Sulęcinek, woj. poznański. 17539g

Sprzedam zbiór lub serię znaczków polskich z lat 1880-1976 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17545g.

Sprzedam szafę, bieliźniarkę, stół rozsuwany, zegar ścienny (antyki), meble kuchenne, szafa 3-drzwiowa, fotel rozkładany, prenik do firan. Tel. 618-43, po godz. 14. 17570g

Sprzedam 7 ton jęczmienia, 7 ton żyta, kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17571g.

Sprzedam pianino. Tel. 743-07. 17586g

Sprzedam krytą maszynę do szycia Singer. Żytina 18. 17587g

Sprzedam złoty sygnet i pierścionek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17603g.

Sprzedam motocykl WSK 125. Simson Sport 250 cm. Matecki, Luboń 3, Koneńska 5. 17615g

Sprzedam wózek leżarek i łódeczko drewniane. Składowa 11 m. 13. 17620g

Sprzedam minikalkulator wysokiej klasy, wiolodzia Janiowski, mark. RFN. Tel. 457-39, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17630g

Złota farba sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17631g.

Sprzedam wózek głęboki niemiecki. Tel. 514-09. 17648g

Duży olejny obraz historyczny, idealny komplet czasopism „Ameryka” — 185 numerów, sprzedam. Tel. 67-19-75. 17656g

Sprzedam łóżko dziecięce stalowe, z materacem. Po godz. 17. Poznań, Urbanowska 22 m. 18. 17674g

Sprzedam mikrociągłnik ogrodniczy „Terra” z osprzętem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17698g

Samochody

Sprzedam samochód Opel Rekord 1700 L, rocznik 1967. Telefon 625-35, w dni poniedziałki, środy, piątki, od godz. 16. 18757g

Sprzedam Warszawę górnazaworową, 1970 r., stan dobry. Płocin, Sobiechowski, 62-309 Grzybowo, gmi. na Września. 269p

Sprzedam kompletną głowicę górnazaworową. Anna Walowska, Poznań — Śniadeckich 6 m. 18. 17559g

Sprzedam Warszawę M-20. Walerian Szydłowski, Kozyty k. Środy, poczta 63-022 Słupia Wielka. 17565g

Okazjnie sprzedam Fiata 125p 1500, rok produkcji 1972, w idealnym stanie. Pałędzie, ul. Pocztowa 29. 17593g

Sprzedam karoserię Fiata 125p po wypadku, rok 1974, części zamienne Skody MB 1000 i S 100. Jarocin, Poznańska 35. 17592g

Sprzedam Zuka A 63, rocznik 1969. Urbański, Września, ul. Daszyńskiego 8. 17603g

Kupię karoserię nowej Warszawy lub Comb. Telefon 651-97. 17617g

Sprzedam Fiata 125p/1500, rocznik 1976, przebieg 9000 km oraz części do Wolgi 21. Września, Dąbrowskiego 5 m. 28, tel. 633 po godz. 18. 17694g

Kupię Fiata MR 1500 lub Wartburga, odbiór Polmo zbył. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17648g.

Zakład wulkanizacyjny po stał przeniesiony z ul. M. Garbary 2 — na ul. Werszawską 165. Wykonuje wszelkie montaż i naprawy opon, dek, łaczenie gumy — metal, specjalność regeneracja przegubów Fiata 125p — Kubiak. 17691g

Sprzedam Warszawę — furgon, w dobrym stanie. Tel. 41-15-28. 17691g

Samochód Moskwicz 412, z 1970 roku, stan bardzo dobry — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17463g.

Sprzedam Fiata 125p, odbiór w Polmozybie, Mościna, ul. Farbiarska 4 m. 1. 17486g

Sprzedam Syrenę 105, w dobrym stanie. Gasiorowski 5 m. 8, od godz. 15. 17490g

Lokale

Zamienie mieszkanie M-2 Bielsko-Biala, na mieszkanie w Poznaniu lub w innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 260p.

Kupię pokój z kuchnią, samodzielną, własnościową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18789g.

Zamienie pokój z kuchnią i p. tr., słoneczne, przynależności — na 2 lub 3 pokoje, do II p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17447g.

Oddam w dzierżawę pomieszczenie na cichy przemysł. Słoneczna 44. 17618g

Poszukuję pokoju na Stałecie lub w okolicy. Tel. 724-19, godz. 9-13. 17633g

Zamienie mieszkanie 4-pokojowe — na 2 mieszkania. Tel. 407-13, do godz. 15. 16773g

Własnościowe M-4-5-6 — może być stare budownictwo, spiesznie kupię Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17534g.

Kawaler, poszukuje pokoju niekremującego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17536g.

Pani z dzieckiem, członek SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17540g.

Dwie siostry, poszukują pokoju jedno lub dwuosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17610g

BIURO ZBYTU

Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego „MERA ZET”

Poznań, ulica Czerwonej Armii 66/72

POSZUKUJE ZARAZ POMIESZCZENIA

o powierzchni ca 70 m²

z przeznaczeniem na biura

— na okres jednego roku.

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem, względnie pod nr telefonu 510-01, wewn. 284 lub 69-91-51, wewn. 441.

947-K1

Kupię, wydzierżawię pracownię cukierniczą lub odpowiednio pomieszczenia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17560g.

Oddam w dzierżawę obiekt nadający się na warsztat. Poznań — Szczepanów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17589g

Zamienie M-4 spółdzielcze w Szczecinie — na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17590g.

Poszukuję pomieszczenia nadającego się na pracownię krawiecką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17585g.

Zamienie mieszkanie 2 pokoje w blokach Rogoźno — na podobne w Poznaniu lub Pile. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17621g

Poszukuję pokoju dla uczennicy, na 2 miesiące. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17627g.

Gnieźno! Pokój z kuchnią, ogródek — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17640g.

Paniom, panom, pokój wynajmę. Racławicka 87. 17673g

Poszukuję niekremującego pokoju, w pobliżu Starego Rynku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17675g.

Kupię mieszkanie własnościowe pokój z kuchnią, względnie kawalerkę nowe budownictwo. Telefon 507-89, w godz. 16-20 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17693g.

Zamienie M-5 urzędowe, telefon, Os. Przyjaźni — na dwa M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17682g.

Zamienie 3 pokoje kwatery, Wilda — na 2 male pokoje, c. o. Grunwaldzka 19 dla 17673g.

Przyimie na pokój pana. Swierczewo — Lelewela 47. 17698g

Nieruchomości

Stupa - centrum! Tanio sprzedam domek, lokal sklepowy, plac. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17550g.

Zguby Różne

10.000 zł nagrody kto zgłosi się, że 7. 12. 1976 r. znalazł portfel z 5.500 zł na terenie Wągrowca lub Mięcińska. Zgłoszenie w MO Mięcińsku lub Wągrowcu. Władysław Jakubów. Wągrowiec. Paszko wa 21. woj. piskie. 18877g

Przewodnika (osoba towarzysząca) dla inwalidy I grupy, na maj, czerwiec, ewentualnie do października. Inwalida niewykwalifikowany. Duższe wyjazdy campingowe samochodem — również za granicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16390g.

Naprawa łódwek. Tel. 740-87, Łukaszkowski. 16515g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 16932g

Poszukuję dostawcy poduszek, jaśków, beczków z wystawianymi narożnikami, robionymi szydełkowo lub z koronką. Maria Bąk, 64-500 Szamotuły. Rynek 25. 16346g

Na wtryskarkę 50-gramową sztuki oddam do wykonania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18250g.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 marca 1977 r. zginęła śmiercią tragiczną

ALICJA KRÓLIKOWSKA
pracownik naszego Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16. III 1977 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy „Spolem” WSS O/Poznań, Zakład Restauracji i Kawiarni w Poznaniu, ul. Kramarska 1.

988-K3

Dnia 9 marca 1977 r. zmarł długoletni pracownik naszego Zakładu

EDWARD PAWLAK

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo — Rada Oddziałowa i współpracownicy Zakładu Sprzętowo - Transportowego PFPB nr 2 w Poznaniu.

1022-K3

† Dnia 13 marca 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i teść, przeżywszy lat 75, sp.

KAZIMIERZ STACHOWIAK
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną 18905g

S. † p.

JADWIGA GAŁĘSKA
z domu Stefańska

zmarła nagle w dniu 12 marca 1977 r. moja najdroższa żona, siostra, szwagierka i ciocia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Racjonalizatorów 8 m. 6. 1010-U3

S. † p.

WŁADYSŁAWA MATUSZAKOWA
z domu Opończewska

nasza ukochana matka, siostra, babunia i teściowa zmarła, opatrzona Sakramentami św., 12 marca 1977 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kolejowa 49. 18709g

† Dnia 14 marca 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat i dziadek, sp.

LUDWIK SIBRECHT

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Garbary 35 m. 10. 1016-U3

Dnia 12 marca 1977 roku zmarła długoletnia, ofiarna i zasłużona pracowniczka naszego Zakładu

STANISŁAWA MADAJCZYK

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — OOP Kolo Rencistów i Emerytów oraz pracownicy „Spolem” WSS Zakładu Handlu Detalicznego - Pólnoc

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 marca 1977 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

987-K3

Dnia 10 marca 1977 r. zmarł nagle długoletni kierownik Ośrodka Zdrowia w Ryczywole

lek. med. WŁODZIMIERZ MAKAREWICZ

Pogrzeb odbył się dnia 12 bm. na cmentarzu na Miłostowie.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze.

Współpracownicy Ośrodków Zdrowia w Ryczywole i Ludomach

18894g

† Dnia 13 marca 1977 r. odeszła na wieczny spoczynek, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i najdroższa żona, nasza najdroższa siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 80, sp.

STEFANIA CYPRYCKA
z domu Wiśniewska
odznaczona Medalem Rady Państwa Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążeni

mąż i rodzina

Ul. Staszica 17 m. 13. 1014-U3

† Dnia 12 marca 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 31, nasz najdroższy syn, brat, szwagier i wujek, sp.

CZESŁAW MAJCHRAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Kicinie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

1007-U3

† Dnia 13 marca 1977 r. zmarł w wieku 63 lat namaszczone Olejami św., moja ukochana żona, matka, teściowa i babcia, sp.

HELENA PRZYBYLSKA
z domu Gryś

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Swarzędz, ul. Dworcowa 9 m. 1. 1004-U3

† Dnia 11 marca 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 73, moja droga siostra, sp.

WALENTYNA NAWROCKA

Złożenie zwłok do grobu nastąpi w dniu 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążony

brat z żoną

Ul. Jarochońskiego 51. 18651g

Dnia 12 marca 1977 r. zmarł, przeżywszy 78 lat, mój ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

LUDWIK PUZICKI
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną 18903g

† Dnia 14 marca 1977 r. zmarł w Bogu, przeżywszy lat 76, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

LEON MASŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Koscińskiego 2A m. 6. 1013-U3

† Dnia 12 marca 1977 r. zmarł w wieku 77 lat, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW ZAMKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Żwirowa 8 m. 1. 1012-U3

† Dnia 14 marca 1977 r. zmarł, namaszczone Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 74, sp.

PIOTR PAWŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14 w Wielichowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

18852g

† W dniu 13 marca 1977 roku zmarła nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, sp.

HELENA ROBASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Strzelecka 8 m. 6. 1015-U3

† Dnia 12 marca 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 50, mój najukochańszy mąż i ojciec, sp.

FRANCISZEK KASPRZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

1005-U3

† Dnia 14 marca 1977 roku zmarł nagle przeżywszy lat 21, namaszczone Olejami św., mój najdroższy mąż i tatuś, sp.

MARIAN NIEDRICH

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z synem i rodziną

Ul. Wawrzyniaka 3 m. 14. 1002-U3

Dnia 12 marca 1977 r. zginął śmiercią tragiczną nasz kolega

CZESŁAW MAJCHRAK

Był sumiennym i cenionym pracownikiem.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają

współpracownicy

Gospodarstwa Samochodowego PPRM 18780g

† Dnia 12 marca 1977 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 46, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, syn, szwagier i wujek, sp.

BRONISŁAW CIOSMAK
cie ś i a

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Kicinie.

W głębokim smut

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyganeria”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pocłunek
Czarny”.
POLSKI — g. 19 „Horsztyński”.
NOWY — g. 19 „Turów”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Ja-
nosik”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Z
podziemiem czołem” (USA 15 l.),
g. 15.30, 17.45, 20 „Barwy ochron-
ne” (pol. 18 l.).
KDF PALACOWA — g. 15 „Czło-
wiek z dzicy” (USA 15 l.), g.
17.30, 20 „Anno domini 1573” (Jug.
18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Z przymrużeniem oka” (fr.
18 l.).
BALTYK — g. 13, 16.15, 19.30
„Płonący wieżowiec” (USA 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 15, 18, 20
„Flic story” (fr. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10.30 „Dzie-
wczyna inna niż wszystkie” (ang.
18 l.), g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Por-
tret rodzinny we wnętrzu” (wł.
18 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Opera-
cja „Dab” (rum. b.o.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30
19.30 „Od siedmiu wzwyż” (USA
18 l.).
OSIEDLE — g. 14.30, 17, 19.30,
21.30 „Noce widma” (ang. 18 l.).
FANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Zwycięzca” (radz. 12 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15,
17.30, 20 „Dziewczyna do dzie-
cka” (fr.-wł.-RFR 18 l.).
RUSALKI (Swarzęd) — g. 15,
17, 19.30 „Samotnik” (fr. 15 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Świat Dzikiego Zachodu” (USA
15 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Alicja ju-
tu nie mieszka” (USA 15 l.), g. 12,
14, 18, 20 „Dagony” (pol.-norw. 15
l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 16.30, 18.45 „Szczęśliwi” (USA
15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30 „Kont-
Valdeza” (wł.-hiszp.-fr. 15 l.), g.
15.30, 18, 20.15 „Stara strzelba”
(fr. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Ten cudowny piasek partyzan-
cki” (Jug. 12 l.).
ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwie-
rzyńska — g. 9—18.

DZURY

SZPITAL: Interny, chirurgia,
okulistyka — ul. Długa 1/2; la-
ryngologia, neurologia — ul. Pry-
byszewskiego 49; chirurgia dzie-
cięca — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66.
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypa-
dki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-999; Swarzędz, tel.
309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7—22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 998 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego 1
dyżurnia: lekarz psychiatra wcz.
psycholog, Porady prawne głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego
opiekunów, leczenia odwyko-
wego i chorób społecznych, tel.
522-51.
Apteki tylko dzury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 52,
Dzierżewskiego 349, Mickiewicza
22, Kórnicka 24, Słowiańska, Sta-
roletka 19, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.35 Opolskie po-
pisy muzyki; 9.05 Dla kl. I i II
(wyc. muzyczne); „Tajemnice
piosenki”; 9.25 Zespół „Beskidy”
z Żywca; 9.30 Moskwa z melodii
i piosenki; 9.45 Rzeszowska Ka-
pela z Markowej; 10.08 Tańce z
różnych epok; 10.30 Niezapomnia-
ne stronie; „Latarnik”; 10.40
Comba jazzowej; 11 Tu radio kie-
rowców; 11.35 Mosaika polskich
melodii; 11.50 Rzeszów na muz.
antenie; 12.25 XXXIX Memoriał
B. Czecha i H. Marusarzówny —
Transm. z konkursu szkół na
Dużej Krokwi w Zakonanie;
13.15 Koncert żywcem; 13.35 d.c.
transmisji; 14.03 d.c. transmisji;
14.30 Rytm młodych; 14.35 Trans-
misja z rewanżowego meczu mi-
ki nożnej Śląsk Wrocław — SC
Napoli w ramach rozgrywek Pu-
charu Zdobywców Pucharów;
16.05 d.c. meczu; 16.30 Gato Gato
Barbieri; 17 Radiokurier; 17.20
Parada polskiej piosenki; 17.40
Melodie dużego i małego ekranu;
18 Muzyka i Aktualności; 18.35
Tu radio kierowców; 18.37 Prze-
choje non-stop; 19.15 Polskie zesp-
ły jazzowe; 19.40 Stare przeboje
w nowej szacie; 20.15 Naukowcy
— rolnikom; 20.20 H. Debiń-
— zaprasza; 21.20 Konc. chopinow-
ski; 22.23 Na trawie gra Clifford
Brown; 22.30 Ludzie — epoki —
obyczaj — K. C. Nrongowiusz —
naucyceci, dzielnicy, pisarze; 22.45
„Muzyczny kącik wspomnień”;
23.10 Korespondencja z zagranicą;
23.15 Muzyka polskiego klasycyz-
mu.

Wiadomości: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5.
6. 8. 9. 10. 12.05. 15.55. 19. 20. 21.
22. 23.

PROGRAM II: 7.45 „Ogród zo-
ologiczny” w ilustracji muzycz-
nej; 8.35 My 77; 8.45 Górale, gó-
rale, góralska muzyka; 9 Folklor
węgierski w muzyce XX wieku;

12 STRONA

GŁOS — 16 III 1977

Nad Różanym Potokiem

Dokończenie ze str. 1

lowniczy krajobraz. Sporo la-
sów, pagórków, jest także je-
zioro oraz szereg innych akwe-
nów. Przez teren przepływa
także strumień — Różany Po-
tok. Jego nazwa posłużyła in-
westorowi (Zarząd Inwestycji
Szkół Wyższych w Poznaniu)
do określenia miejsca prze-
znaczonego pod budowę — nad
Różanym Potokiem. Ładnie to
brzmii i chyba nie stoi na
przeszkodzie, aby z tym mia-
nem na zawsze został związa-
ny nowy ośrodek nauki.

Obiekty dydaktyczne składa-
ją się z wielu segmentów, któ-
re tworzą kwadratowe patia.
Przez zespół Fizyki i Akusty-
ki połączony z Wydziałem Ma-
tematyki prowadzi jeden duży
korytarz. Szeroki ten korytarz
wykorzysta się także na czytel-
nie, wystawy itp.

Środkiem miasteczka biegnąć
będzie w przyszłości projekto-
wana szybka kolej miejska. Po
jej lewej stronie znajdują się
wydziały humanistyczne, po
prawej — wspomniane już Wy-
działy Fizyki, Akustyki i Ma-
tematyki oraz Chemii, Biologii,
Instytut Międzywydziałowe i
inne. Natomiast wzdłuż mia-
steczka zaprojektowano głów-
ny ciąg pieszy. Połączy on
ośrodek nauki z częścią miesz-
kaniową dla studentów. Po po-
boczach tego ciągu usytuowano
stołówki i bary. Na centrum
ośrodka składać się będzie sze-
reg budynków m. in. rektorat,
duża aula i również znacznej
wielkości biblioteka.

Wreszcie też zlokalizowano
tutaj tak bardzo potrzebne za-
plecze techniczne UAM — ma-
gazyń, warsztaty, centralę te-
lefoniczną itp.

W części mieszkaniowej znaj-
dą się domy akademickie róż-
nej wielkości i w rozmaitych
kształtach, kina, sale widow-
iskowe i gimnastyczne, boiska
sportowe oraz zaplecze socjal-
ne.

Dla zorientowania o wiel-
kości projektowanego zamie-
szczenia inwestycyjnego warto po-
dać, że kubatura np. budyn-
ków dla Wydziałów Fizyki i
Matematyki wyniesie 210 000
metrów sześciennych. Będzie
więc ona osiem razy większa
od objętości pierwszego poznań-
skiego wieżowca wybudowane-
go przy ul. Marchlewskiego.
Ale też miasteczko uniwersyte-
ckie zaprojektowano nowo-
cześnie i z rozmachem, a nade-
wszystko z myślą o zapewnie-
niu jak najlepszych warunków
dydaktyczno-naukowych i mie-
szkaniowych.

Wszystkie wydziały posiadać
będą laboratoria naukowo-dy-
daktyczne, sale wykładowe —
mniejsze na 90 miejsc i bar-
dzo duże — dla 300 osób, biblio-
teki, czytelnie oraz pomieszc-
zenia do ćwiczeń. Budowę
miasteczka powierzono zarząd-
ce Pcznańskiego Przedsiębiorstwa
Budowlanego nr 5.

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nagrodę w
konkursie SARP. Dla zrealizowa-
nia tego ogromnego zadania
inwestycyjnego architektki
z Opola mieszkają już w Pozna-
niu i tutaj prowadzą prace pro-
jektowe. (an)

Obecnie opracowywany jest
projekt techniczny dla pierw-
szego etapu realizacji, w skład
którego wchodzi Wydział Fi-
zyki, Akustyki i Matematyki
oraz trzy domy studenckie na
około 1000 miejsc. Te ostatnie
będą znacznie wyższe od obiek-
tów dydaktycznych. Dokumenta-
cję przygotowuje ten sam
zespół, który zdobył nag